Nr. 29 (3969) Warszawa, CZWARTEK 30 Stycznia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

BIURO MIĘDZYNARODÓWKI MŁODZIEŻY W WARSZAWIE

Pierwszy Zjazd **Organizacji Młodzieży TUR**, uchwalił przystąpić do **Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej**, powstałej w Hamburgu w roku 1923. Ścisła łączność polskiego socjalistycznego ruchu młodzieży z ruchem międzynarodowym przejawiła się tedy już od samego początku istnienia organizacji młodzieży w Polsce. Udział „TUR-owców" na zlotach w Amsterdamie i w Wiedniu, stała łączność naszych przedstawicieli z ciałami wykonawczemi Międzynarodówki, obecność towarzyszy zagranicznych we wszystkich niemal większych naszych przedsięwzięciach — związek nasz z ruchem międzynarodowym wzmacniają i utrwalają.

Ostatnio — na III **Zjeździe Międzynarodowym Młodzieży Socjalistycznej** — przypadł **Polsce** zaszczyt udziału w Biurze, najwyższym organie wykonawczym Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej. Uzyskaliśmy tedy wpływ na bieg spraw międzynarodowych — w zakresie ruchu młodzieży — obok państw, które dla ruchu tego stworzyły podstawy i najważniejsze wskazania organizacyjne.

Państwa, mające poza **Polską** swych przedstawicieli w Biurze — **Niemcy, Austrja, Belgja, Danja, Holandja** — wykazują obecnie wspaniały rozkwit organizacji młodzieży, które są chlubą ruchu robotniczego.

Belgja, mająca nie więcej, niż 7 miljonów mieszkańców, skupia w organizacji młodzieży 12.000 osób, płacących składki. Akcja, którą w roku ostatnim przeprowadziła organizacja belgijska w obronie sześciomiesięcznej służby wojskowej skupiła dziesiątki tysięcy młodzieży.

W **Danji** organizacja młodzieży liczy 10.000 członków. W każdej mieścinie są koła młodzieży, mające doskonałe chóry, sekcje dramatyczne i estetycznie urządzone świetlice.

Podobnie w **Holandji**, gdzie organizacja młodzieży ma 8.000 członków. W obozach młodzieży, trwających w ciągu lata, przebywają w tym samym czasie setki osób. Na zgromadzeniach organizacji, urządzonych w roku ostatnim w sprawie wydatniejszej ochrony pracy młodzieży, uczestniczyło po kilka tysięcy młodych robotników.

Wśród krajów małych wybija się na pierwsze miejsce — **Austrja**. Organizacja Młodzieży liczy tam 33.000 członków, a sekcje młodocianych przy związkach zawodowych — 14 tysięcy członków. Miesięcznik — „Robotnik młodociany", wydawany przez centralę organizacji, rozchodzi się w 35.000 egzemplarzy.

W **Niemczech** organizacje młodzieży wykazują około 70.000 członków. W jednym roku organizacje młodzieży urządziły 34.000 przedsięwzięć oświatowych, w których uczestniczyło około miljona osób. Miesięcznik organizacji— „Młodzież robotnicza" rozchodzi się w 48.000 egzemplarzy, specjalne zaś pismo instrukcyjne dla kierowników kół młodzieży wydawane jest w 5000 egzemplarzy.

Rozkwit organizacji młodzieży przypada, jak widać, na kraje, w których partje polityczne i związki zawodowe przeorały już grunt dostatecznie. Sama potrzeba robotnika należenia do organizacji stała się już w krajach tych czynnikiem decydującym w życiu zbiorowem klasy robotniczej. Organizacje młodzieży rozwijać tam mogą swą działalność oświatową i wychowawczą jakby poza frontem bojowym, strzeżonym czujnie przez 5 miljonów zorganizowanych robotników w Niemczech, półtora miljona w Austrji i tyleż w Belgji.

W porównaniu ze wspaniałym masowym ruchem młodzieży w tych krajach — młoda polska organizacja „TUR-owa" jest dopiero na początku drogi. Uczyniono już dotąd jednak **dość dużo.** Liczba naszych placówek stale wzrasta, praca wychowawcza się pogłębia i co zaś jest dla dalszej pracy może najważniejsze — zdołano wypróbować już wiele metod pracy i przystosować je nietylko do potrzeb młodzieży, lecz i **DO WYMAGAŃ OGÓLNYCH RUCHU ROBOTNICZEGO.**

Wysiłki organizacji młodzieży T. U. R. oceniono na Zjeździe Międzynarodowym bardzo dodatnio. Wyrazem uznania ruchu międzynarodowego dla rozwoju organizacji młodzieży w Polsce jest wybór **Warszawy**, jako miejsca obrad pierwszego posiedzenia nowowybranego biura.

Porządek obrad Biura, wyznaczonych na dzień 9 lutego, jest bardzo obfity. Poza szeregiem spraw organizacyjnych omawiane będą przez specjalnych referentów takie sprawy jak: szkoła letnia w roku 1930, przyszły zlot, kontakt z innemi socjalistycznemi międzynarodówkami robotniczemi. Na czoło zagadnień wysuwa się sprawa organizacji kongresu światowego, poświęconego ochronie pracy młodzieży. W związku z porządkiem dziennym tego kongresu omawiana będzie akcja związków zawodowych i organizacji młodzieży w walce o ochronę pracy.

Na zebranie Biura przybywają towarzysze: **K. Heinz, E. Ollenhauer, E. Paul, K. Voorink, H. Hansen, J. Martel, A. Kimml, A. Jalkotzy, P. Frankovski i F. Kanitz.**

Wszyscy znani w świecie robotniczym; wytrawni działacze organizacyjni i doświadczeni kierownicy ruchu. Wielu z pośród nich — są dzisiaj stałemi ogniwami między ruchem młodzieży a międzynarodowym ruchem partji socjalistycznych i związków zawodowych.

Przywilej udziału w kierownictwie przyznany organizacji „TUR-owej", na Zjeździe międzynarodowym nakłada na nas obowiązek dorównania bratnim naszym organizacjom zagranicznym zarówno pod względem rozmiaru jak i poziomu pracy.

Eugenja Pragierowa.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI KOMISJI CENTRALNEJ KLASOWYCH ZW. ZAWOD. Z P. PREZESEM RADY MIN. KAZIMIERZEM BARTLEM

Wczoraj udała się do premjera BARTLA delegacja KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH w osobach: tow. tow. JANA KWAPIŃSKIEGO, przewodniczącego Komisji i przewodniczącego Zw. Zaw. Rob. Rolnych, ZYGMUNTA ŻUŁAWSKIEGO, sekretarza generalnego Komisji Centralnej, ANTONIEGO SZCZERKOWSKIEGO, przewodniczącego Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókien., ADAMA KURYŁOWICZA, przewodniczącego Zw. Zaw. Kolejarzy, WILHELMA TOPINKA, sekretarza Zw. Zaw. Metalowców i JANA STAŃCZYKA, sekretarza Centralnego Związku Górników.

Delegacja przedstawiła KATASTROFALNY STAN W PRZEMYŚLE I WZRASTAJĄCE CORAZ BARDZIEJ BEZROBOCIE, które już dziś objęło znaczną większość robotników PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO, METALOWEGO, SKÓRZANEGO, nie mówiąc o PRZEMYŚLE BUDOWLANYM i związanych z nim drobnych przemysłach. Delegacja oświadczyła, że w tej katastrofalnej sytuacji koniecznem jest, BY RZĄD JASNO I OTWARCIE PRZEDSTAWIŁ SWÓJ PROGRAM GOSPODARCZY, ORAZ ŚRODKI, ZAPOMOCĄ KTÓRYCH CHCE ŻYCIE GOSPODARCZE PODNIEŚĆ I USUNĄĆ BEZROBOCIE. Pozatem koniecznem jest UDZIELENIE JAKNAJDALEJ IDĄCEJ POMOCY DLA BEZROBOTNYCH, jako ofiar dotychczasowego systemu rządzenia.

Następnie delegacja przedstawiła, że właśnie w tem ciężkiem położeniu Ministerium Pracy MUSI STANĄĆ NA WYSOKOŚCI ZADANIA I W NAJBARDZIEJ BEZSTRONNY SPOSÓB ROZWIĄZYWAĆ WSZYSTKIE NASUWAJĄCE SIĘ PROBLEMY, PRZY CZYNNEM WSPÓŁDZIAŁANIU KLASY ROBOTNICZEJ. Niestety, dziś mamy przeciwieństwo tego! Ministerjum pracy, pod kierownictwem p. PRYSTORA, stało się czynnikiem walki polityczno-partyjnej, niejednokrotnie prowokującym robotników swemi zarządzeniami. Na dowód tego delegacja przedstawiła cały szereg zarządzeń p. PRYSTORA i jego komisarzy.

Obecnie, w Ministerjum Pracy, OPRACOWUJE SIĘ PROJEKT USTAWY O UBEZPIECZENIU NA STAROŚĆ, BEZ JAKIEGOKOLWIEK WSPÓŁDZIAŁANIA W TEJ MIERZE Z ROBOTNIKAMI. PRZYCZEM PODSTAWĄ PROJEKTU MA BYĆ USUNIĘCIE UBEZPIECZONYCH OD WSZELKIEGO WPŁYWU NA SAMORZĄD ZAKŁADÓW UBEZPIECZENIOWYCH.

W końcu delegacja zwróciła uwagę na konieczność — już przy obecnym budżecie — PODWYŻSZENIA PŁAC PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH, wskazując, iż kolej, jako samodzielne przedsiębiorstwo, przynosi zyski i z zysków tych robi inwestycje; że wydajność pracy kolejarzy, przez zlekceważenie wszelkich przepisów ustawodawstwa ochronnego, została w znacznej mierze podniesiona; wreszcie — że kolejarze są jedyną grupą pracowników przemysłowych, którzy w ciągu ostatniego 1 i ½ roku żadnej podwyżki nie otrzymali.

W odpowiedzi na to p. premjer oświadczył, że z powagi sytuacji zdaje sobie dokładnie sprawę; rozumie, że Rząd musi mieć program i dlatego, jako premjer tego Rządu, w ostatnich dniach pracuje ustawicznie nad ustaleniem tego programu. W pierwszym rzędzie uważa za konieczne PODNIEŚĆ SIŁĘ NABYWCZĄ WSI, co spodziewa się osiągnąć przez nowy zakup rezerw zbożowych i ochronę cen żywca przed zaznaczającym się spadkiem. Równocześnie dążyć będzie DO UREGULOWANIA ZAMÓWIEŃ RZĄDOWYCH W PRZEMYŚLE I DO ZNACZNEGO PRZYSPIESZENIA ZAMÓWIONYCH JUŻ DOSTAW przez przesunięcie ich terminów z końcowych miesięcy na pierwsze miesiące roku. Ponadto uważa za nieodzowne UREGULOWANIE CZASU PRACY i ZAKAZ PRACY W GODZINACH NADLICZBOWYCH.

Rozumie również, że w obecnej ciężkiej sytuacji TRZEBA OSIĄGNĄĆ MOŻLIWOŚĆ WSPÓŁPRACY MINISTERJUM PRACY Z OGÓŁEM ROBOTNIKÓW I BĘDZIE W TYM KIERUNKU DZIAŁAŁ. Projekt USTAWY UBEZPIECZENIOWEJ NA STAROŚĆ, opracowywany w Min. Pracy, nie przesądza jeszcze formy, w jakiej wniesiony zostanie do Sejmu, gdyż przedtem musi przejść przez Radę Ministrów.

W końcu p. premjer oświadczył, iż jest przeciwnikiem podniesienia płac samych tylko kolejarzy, tak samo — jak przeciwnikiem jest automatycznego podniesienia płac o jakiś oznaczony procent, gdyż, zdaniem jego, sama budowa płac urzędniczych wymaga gruntownej rewizji. Obecnie, jego zdaniem, są pewne kategorje urzędników, którzy, na skutek rozmaitych form dodatków, są — stosunkowo do innych swoich kolegów — bardzo dobrze uposażeni i nie byłoby powodu, ażeby im płace podwyższać. Uważa, że, po złamaniu obecnego kryzysu, Rząd będzie musiał kwestję płac pracowników rozwiązać i niektóre kategorje podwyższyć. Sądzi, że najlepiej dałoby się to uskutecznić przez odpowiednie upoważnienie Rządu przez Sejm.

UCHWAŁY SEJMU RZPLITEJ W SPRAWIE BEZROBOCIA I W SPRAWIE NADUŻYĆ WYBORCZYCH

Wczoraj Sejm Rzeczypospolitej przyjął jednomyślnie w trzeciem, a więc ostatecznem czytaniu

projekt ustawy o kredytach dodatkowych,

zgłoszony przez Rząd, a zawierający kwotę

15 miljonów zł.

na pomoc dla bezrobotnych.

Sejm przyjął następnie w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o

karach za nadużycia wyborcze

urzędników państwowych.

Projekt opracowały wspólnie stronnictwa lewicy i centrum. Referował projekt tow. Herman **Liberman.** Sprzeciwiali się projektowi — bez skutku — pp. posłowie B. B. i B. B. S.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu posiedzenia dajemy na str. 2.

PRAGMATYKA KOLEJARZY W SEJMIE

Stronnictwa lewicy i centrum (Z. P. P. S., P. S. L. „Wyzwolenie", Str. Chłopskie, P. S. L. „Piast", Ch. D. i N. P. R.) złożyły wczoraj do laski marszałkowskiej

wspólny projekt ustawy o pragmatyce pracowników kolejowych,

przygotowany z inicjatywy Z. Z. K. i Zw. Zawodowego Maszynistów w porozumieniu ze Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem.

W ten sposób projekt, zgłoszony wczoraj w Sejmie, odpowiada życzeniom i potrzebom

ogółu zorganizowanych kolejarzy.

Treść projektu omówimy w jednym z najbliższych numerów **„Robotnika".**

PO UPADKU PRIMO DE RIVERY

Cały szereg niezwykle ciekawych depesz, obrazujących przyczyny dymisji dyktatora oraz sytuacji obecnej w Hiszpanji, czytelnicy nasi znajdą **na stronicy czwartej.**

RADA NACZELNA

Dnia 1 i 2-go lutego b. r. odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej.

Sekretarjat Rady Naczelnej C.K.W. P.P.S.

POSIEDZENIE Z.P.P.S.

Posiedzenie Z. P. P. S. odbędzie się w piątek 31 b. m., o godz. 11-ej w Sejmie.

C. K. W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego odbędzie się dziś, o godzinie 4½ w lokalu Sejmowym.

DLA KOLEJARZY

Referent budżetu Min. Komunikacji, pos. Adam **Chądzyński**, zaproponował przyznanie pracownikom kolejowym 5% dodatku do uposażenia i zaległego dodatku mieszkaniowego za r. 1928.

Wnioski referenta wyrażają wspólne stanowisko Z. P. P. S., N. P. R. i Ch. D.

DEMOKRATYCZNY SAMORZĄD DLA MAŁOPOLSKI

Komisja administracyjna Sejmu uchwaliła wczoraj w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zorganizowaniu w Małopolsce

demokratycznego samorządu.

Projekt znajdzie się niebawem na porządku dziennym Sejmu. W ten sposób trwająca szereg lat walka P. P. S. o przeprowadzenie demokratycznego samorządu dla województw Małopolski zbliża się ku **pomyślnemu zakończeniu.**

W WALCE Z ABSOLUTYZMEM

Wiedeń, 29 stycznia. (PAT.). Dzienniki tutejsze donoszą z Białogrodu, że według komunikatu dyrekcji policji zagrzebskiej w akcji terorystycznej dawnego stronnictwa Franka uczestniczyło 30 osób. Całą akcją kierował były poseł Ante Pawelicz i jego sekretarz Perczecz, który zbiegł zagranicę. Tak samo udało się zbiec zagranicę głównym zamachowcom: Babiszowi i Pospiszilowi oraz studentowi Lorkowiczowi. Resztę członków organizacji, t. j. 25 osób, udało się aresztować. Wśród aresztowanych znajdują się robotnicy, chłopi urzędnicy komunalni i prywatni, studenci, adwokat Budak, który korespondował z Paweliczem i Perczeczem, oraz aresztowana jako współwinna siostra zamachowca Hraniłowicza. Według zeznań aresztowanych, istniał plan wymordowania wybitnych urzędników państwowych i wysadzenia w powietrze szeregu gmachów publicznych. Udało się wykonać jedynie zamach na redaktora Schlegla i kilka pomniejszych zamachów dynamitowych, m. in. zabitych zostało dwóch agentów policyjnych.

SKARGA CHORWATÓW

Wiedeń, 29 stycznia. (PAT.). „Reichspost" donosi, że organizacja narodowa chorwatów przedłożyła Lidze Narodów obszerny memorjał w sprawie prześladowania Chorwatów przez władze białogrodzkie i w sprawie znęcania się władz policyjnych nad więźniami politycznymi. Memorjał domaga się wysłania międzynarodowej komisji, któraby przeprowadziła rewizję więzień jugosłowiańskich i przesłuchała więźniów politycznych.

WRZENIE WŚRÓD TADŻYKÓW

Moskwa, 29 stycznia. (A.W.). W Tadżigistanie oddział sowiecki stoczył walkę ze zbrojnym oddziałem, rekrutujących się z żywiołów niezadowolonych miejscowej ludności. W walkach użyto karabiny maszynowe i granaty ręczne. **Śmierć poniosło 6 żołnierzy sowieckich i 19 powstańców.**

Parlament Rzeczypospolitej

Wczorajsze posiedzenie plenarne Sejmu

Pobór rekruta. Ulgi podatkowe. Mowa t. H. Diamanda. Przeciwko praktyce nadużyć wyborczych. Referat t. H. Libermana

POBÓR REKRUTA

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawę o poborze rekruta w roku 1930.

DODATKOWE KREDYTY

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1929-30, w tym 15 miljonów na pomoc dla bezrobotnych.

SPRAWY PODATKOWE

TERMINY PŁATNOŚCI.

Dalej przyjęto w drugiem czytaniu referowaną przez pos. **Olewińskiego** ustawę o ujednostajnieniu terminów płatności państwowego podatku gruntowego i składek za ubezpieczenie budowli od ognia.

ULGI PODATKOWE DLA KAPITAŁÓW.

Pos. **Zaczek** referował ustawę o ulgach podatkowych dla kapitałów krótkoterminowych. Zadaniem ustawy jest ułatwienie dopływu wkładów do instytucji kredytowych.

W sprawie tej zabrał głos tow. dr. **Diamand.**

MOWA TOW. DR. DIAMANDA.

Wysoki Sejmie! Powszechną jest opinja, że reforma ustaw podatkowych jest bezwarunkowo konieczna. Polska jest obciążona zbyt wielkiemi ciężarami, nie wyciągamy z tego konsekwencji i wydaje się nam, że wysokość dochodów państwowych zależy tylko od naszych uchwał.

Tak nie jest. Zbytniem napięciem prasy podatkowej zamieniliśmy kapitał obrotowy naszego handlu i przemysłu na nadwyżki budżetowe, które zostały bardzo szybko wydatkowane i nasze gospodarstwo i nasza siła podatkowa z tego powodu zmalała. Więc reforma ustaw podatkowych jest konieczna, ale przedłożona nam ustawa jest wyrwaniem jednej drobnej ustawy, i to znamiennej **podatku od kapitałów.** Tymczasem wszystkie inne ustawy bardziej ciążące są nienaruszone. Wspomnę tylko o podatku obrotowym, którego szkodliwość jest powszechnie uznana. **Wspomnę o podatku dochodowym** — i tę reformę uważałbym za najważniejszą, mianowicie, **pobieramy podatki zbyt wysokie od najniższych dochodów.**

Wedle ustawy naszej podatkowej, podatek dochodowy z pracy ma się rozpocząć od dochodu ponad 2.500 zł. w złocie. Ustawa brzmi dzisiaj tak samo, jak wtedy, gdy została uchwalona, ale wartość złotego zmniejszyła się bardzo, bo około 40%.

Jeżeli mamy znieść podatki, to tylko te podatki, które prowadzą do powiększenia konsumcji. Dlatego wedle mnie, pierwszem zadaniem Rządu byłoby **podwyższenie minimum egzystencji dla ludzi, pobierających swoje dochody z pracy.**

Jeżeliby Wysoki Rząd starał się o obniżenie stopy procentowej, a wysoka stopa procentowa jest jedyną z największych przeszkód w rozwoju naszego przemysłu i handlu, to należałoby zmniejszyć rozpięcie między odsetkami, które banki płacą, a które pobierają. Ten podatek rentowy jest małym karzełkiem w stosunku do ogromu tego rozpięcia.

Zmniejszenie podatku kapitałowego jest tylko symbolem, jest tylko **podkreśleniem polityki gospodarczej naszego Rządu, jest manifestacją na rzecz zmniejszenia podatków dla kapitału.** Ja to uważam za niewłaściwe. W dzisiejszej sytuacji muszą być zmniejszone przedewszystkiem podatki dla ludzi, którzy z pracy żyją, ale powiększenie dochodów — chociaż ten mały podatek powiększeniem żadnem nie jest dla kapitalistów — nie może być pierwszą troską Rządu, a tak ta rzecz dla Rządu wygląda. Dlatego, proszę Wysokiego Sejmu, głosować będziemy przeciwko tej ustawie. Rząd chciał jeszcze w swojem przedłożeniu dostać swobodę ściągania i nie ściągania tego podatku. Na to pełnomocnictwo Komisja się nie zgodziła i to jest znowu jedna z pożytecznych stron parlamentaryzmu w Polsce, że takie szafowanie podatkami według woli pewnych jednostek i dla pewnych jednostek zostaje uniemożliwione.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ URZĘDNIKÓW ZA NADUŻYCIA WYBORCZE

REFERAT TOW. LIBERMANA

Pos. tow. **Liberman** referował wniosek 6 klubów lewicy i centrum w sprawie ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników. Projekt ten jest następstwem tego, co ludność przeżyła podczas ostatnich wyborów do Sejmu wskutek teroru, nadużyć organów administracji państwowej. Komisja poczyniła nieznaczne zmiany w projekcie 6 klubów.

W dotychczasowym stanie prawnym istnieją sankcje karne przeciw urzędnikom, którzyby naruszali czystość wyborów. Są to kary lżejsze, ale w niektórych razach tak samo surowe, jak w obecnym projekcie Niektóre jednak wypadki nie są objęte dotychczasowemi przepisami, a to dlatego, że **technika oszustw wyborczych i gwałtów znacznie się udoskonaliła.** Dlatego trzeba było rozszerzyć ramy prawa materjalnego. Także obostrzono represje karne, gdyż ustawy obowiązujące widocznie nie wystarczają na to, aby odstraszyć urzędników od tego rodzaju nadużyć. Właściwe obostrzenie nastąpiło w karach dodatkowych, czyli skutkach skazania. **Projekt wymienia takie kary dodatkowe: pozbawienie czynnego i biernego prawa wyborczego przez lat 10, względnie lat 5 wraz z utratą piastowanych mandatów. Następnie wydalenie ze służby państwowej i samorządowej z utratą praw, wynikających ze służby, a wreszcie pozbawienie prawa piastowania urzędów publicznych oraz wykonywania adwokatury i notarjatu.**

Oczywistą jest rzeczą, że przestępczość ma głębsze źródła społeczne i psychologiczne i tam właściwie należałoby usuwać jej przyczyny Niemniej jednak sankcje karne odgrywają także wielką rolę. Oprócz tych kar projekt wprowadza szybsze postępowanie. Nie należy tego projektu pojmować jako aktu zemsty, gdyż do już popełnionych nadużyć ta ustawa nie może się odnosić. Chodzi o przyszłość. Otóż w interesie tej przyszłości projekt postanawia, że ściganie tych przestępstw ma być uzależnione od rozstrzygającego wpływu czynnika administracyjnego, a zatem prokuratora.

Dalej postanowiono, że jeżeli sędzia nabierze przekonania, że należy postępowanie umorzyć, powinien zawiadomić o tem pokrzywdzonego, względnie donosiciela, a ci mają prawo zwrócić się do sądu wyższego o zezwolenie na popieranie oskarżenia, mimo tego zamiaru sędziego śledczego. Jeżeli sędzia w toku śledztwa będzie uważał, że ma dość materjału do rozprawy głównej, to może z własnej mocy zawiesić urzędnika w służbie, zawiadamiając o tem władzę przełożoną.

Rząd i posłowie z B. B. podnosili w Komisji pewne zarzuty zasadnicze. I tak powiedziano, że powinno się objąć tą ustawą przestępstwa nietylko urzędników, lecz wszystkich obywateli. Otóż odpowiadam, że dla obywateli dotychczasowe ustawy zawierają już dostateczne sankcje karne i niema powodu ich obostrzać dlatego, że obrona przeciw takim nadużyciom jest zarówno w społeczeństwie, jak i w działalności władzy. Natomiast jeżeli urzędnik popełnia takie nadużycie, to jako organ władzy unicestwia on wszelki opór społeczeństwa. Drugi zarzut, podniesiony przez Rząd, polegał na tem, że nie należy wyrywać z kodeksu karnego jednej tylko cząstki i tę kodyfikować. A jednak sam Rząd tak samo postąpił w dekrecie Pana Prezydenta o przestępstwie rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości lub zniewag, popełnionych na osobie urzędnika. Wtedy Rząd uważał, że sytuacja wymaga obostrzenia kar na te przestępstwa, a dziś ludność, która tyle wycierpiała podczas wyborów, tak samo uważa, że to jedno przestępstwo należy wyjąć z całokształtu kodeksu.

W dyskusji nad tym projektem ustawy przemawiali posłowie z B. B. Podoski, Seydler i Raczkiewicz, zgłaszając szereg poprawek, które stępiłyby ostrze ustawy, oraz pos. Zahajkiewicz (Ukr.).

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Przeciwko trzeciemu czytaniu protestował pos. Podoski, proponując trzecie czytanie po przerwie dwugodzinnej.

Marszałek uwzględnił to życzenie.

Po przerwie pos. Podoski zgłosił szereg poprawek do trzeciego czytania, a pos. Sypuła usiłował przekonać słuchaczy, że P. P. S. sama podczas wyborów dokonywała gwałtów nad sobą.

Po ponownem przemówieniu tow. Libermana poprawki odrzucono, a ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie w piątek, 31 stycznia o godz. 12-ej w południe. Na pierwszym punkcie porządku dziennego wybór wicemarszałka.

PRZEBIEG WCZORAJSZEGO POSIEDZENIA SENATU

Ślubowanie senatorskie złożył sen. Leon **Marchlewski**, rektor Wszechnicy Jagiellońskiej, który wszedł na miejsce zmarłego sen. ks. **Albrechta.**

Z porządku dziennego spadły trzy punkty; mianowicie: ustawa o zmianie rozporządzenia Prezydenta w sprawie wydawania „Dziennika Ustaw", ustawa o wypuszczeniu trzeciej serji dolarówki i ustawa o dodatkowych kredytach.

ZAOPATRZENIE OSÓB ZASŁUŻONYCH.

Sen. **Schreiber** referował nowelę do ustawy o przyznawaniu darów z łaski. Chodzi tylko o zmianę tytułu ustawy.

W związku z tem referent przedłożył rezolucję Komisji Skarbowo - Budżetowej, która wzywa Rząd aby przy wykonywaniu ustawy emerytalnej uwzględnił należycie pracowników państwowych, zwolnionych ze służby przed terminem, uprawniającym do emerytury.

Ustawę i rezolucję przyjęto.

FUNDUSZ BUDOWLANY.

Przystąpiono do drugiego punktu ustawy upoważniającej Ministra Skarbu do ulokowania 50 miljonów rezerw kasowych w papierach wartościowych.

Sprawozdawca sen. **Szarski** (B.B.). Ustawa ma na celu popieranie budownictwa mieszkaniowego. Uchwalenie ustawy ze względu na złagodzenie klęski mieszkaniowej jest konieczne.

Tow. D. Gross wita ustawę z uznaniem, **ubolewa jednak, że zostaje tak późno uchwalona, gdy zgłoszona była już w marcu.** W ten sposób jeden sezon budowlany został stracony. Uchwalona kwota jest zbyt mała. Skarb prócz stałej rezerwy 75 miljonów posiada w Banku Polskim rachunek żyrowy, którego wysokość dochodzi do 400 miljonów, a nigdy nie zeszła poniżej 226 miljonów. W innych państwach za tę sumę, poniżej której rezerwy kasowe nie schodzą, zakupuje się papiery wartościowe. U nas byłoby to szczególnie ważne ze względu na szczupłość naszego obiegu pieniężnego. Ma również do zarzucenia ustawie, że częściowo przekreśla korzyść, jaką przynosi przez to, że po wypuszczeniu pożyczki suma 50 miljonów powróci do rezerw kasowych. Apeluje, aby Rząd domagał się zezwolenia na zakup papierów wartościowych do sumy, o której mówił, a nawet do sumy 300 miljonów złotych.

Po końcowem przemówieniu referenta ustawę przyjęto bez zmian.

INTERPELACJE BEZ ODPOWIEDZI.

Sen. **Makuch** (Kl. Ukraiński) apelował do Marszałka, aby interwenjował w sprawie odpowiedzi na interpelacje.

Marszałek odpowiedział, że jeśli niema odpowiedzi w przepisanym terminie, to wysyła się ponaglenie. Jednakże zwraca uwagę na ogromną ilość interpelacji często w drobnych sprawach, co stępia ostrze samej interpelacji.

Następne posiedzenie w sobotę, dnia 1 lutego o godz. 4 popoł.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Tear Nowy: MAGJA, komedja fantastyczna w 3 aktach z prologiem Gilberta Keitha Chestertona. Przekład Wilama Horzycy, reżyserja Ryszarda Ordyńskiego, dekoracje Wincentego Drabika.

Dowcipny i paradoksalny filozof i poeta angielski, Chesterton, autor znanej u nas już dawniej powieści „O człowieku, który był czwartkiem", tudzież kilku innych później tłómaczonych („Kula i krzyż", „Grzechy księcia Saradine", „Tajemnica księdza Browna"), przedstawił nam się teraz jako dramaturg. „Magja" jest komedją godną zobaczenia i wysłuchania, a słucha się jej dobrze, tem bardziej, że widownia w Teatrze Nowym jest urządzona intymnie, blisko sceny, i nie mieści wielu osób.

Przyjemność słuchania tej sztuki płynie głównie stąd, że ma ona tak bardzo inteligentny djalog, co prawda nie zawsze dość ściśle złączony z akcją. Djalog ten przypomina czasem Shawa i Wildea, a czasem znów Rittnera i Szaniawskiego, przez to, że zdania miewają podwójne znaczenie, wywołują podejrzenie o głębię. Ale tej przyjemności czasem za dużo, wtedy ona męczy, słuchacz obawia się, że czegoś nie dosłyszy, nie zrozumie, nie ogarnie, — zachowuje się, jak na wykładzie. Taka forma przekracza już ramy dramatu. Dramat powinien przechodzić w dyskusję, ale nie rozpływać się w niej, — taka jest przynajmniej stara reguła. Mimo to jest w tej sztuce życie dramatyczne; tkwi ono w tem, że grono ludzi na zamku książęcym nagle stają wobec zagadnienia: czy istnieją prawdziwe cuda, czy nie? I kwestja ta ma dla nich znaczenie nietylko teoretyczne, lecz i praktyczne. Magik, podniecony dysputą, zamiast pokazywać sztuczki kuglarskie, porusza zdaleka, samą siłą woli, obraz, krzesło, zmienia barwę odległej lampy z czerwonej na zieloną — cuda li to, czy sztuczki fizykalne jeszcze zręczniejsze? Bratanek księcia, Morris, zakuty racjonalista amerykański, dostaje obłąkania wobec tych nadprzyrodzonych zjawisk. Wyleczony może być tylko wtedy, gdyby magik mógł mu je wyjaśnić, jako zjawisko zwyczajne.

To zahaczenie jest istotnie dramatyczne i właściwym bohaterem powinienby być ów Morris, on bowiem przeżywa przemianę i wstrząs duchowy, podczas gdy sam magik wie właściwie wszystko, robi się tylko tajemniczym, aby oddziałać na bratanicę księcia, Patrycję, w której się kocha — z wzajemnością. Wprawdzie autor chciał i na tym odcinku wprowadzić dramat: prawdziwa magja Patrycji, magja serca, ma neutralizować magję mistrza, płynącą z sił nieczystych. Ale to już jest bardzo naciągane i nieskuteczne. Za to sam romans między ubogim magikiem a egzaltowaną panienką ma bardzo piękne, poetyczne momenty,—gruchanie ich przypomina miłosne sceny u Szekspira.

Zasadniczy i gruntowny błąd sztuki polega jednak na tem, że cud, o którym jest mowa, wcale nie jest cudem. To dziwne, że Morris nie słyszał nigdy o telepatji, o zjawiskach medjumicznych, i dopuszcza tylko jedno wytłómaczenie: mechaniczne, chce widzieć drut, deskę poruszającą się, coś z fizyki. A ostatecznie i telepatja — lub raczej telekinezja jest zjawiskiem fizykalnem czy biologicznem. Powinien był sobie Chesterton obrać za ofiarę swojego dowodu kogoś bardziej zorientowanego, a nie takiego dudka, jak Morris. Dzisiejsza metapsychika przypuszcza istnienie sił nadzwyczajnych, ale nie nadprzyrodzonych, wierzy w zjawiska medjumiczne i nawet spirytystyczne, ale nie wynika stąd wiara w Boga ni djabła. A duchy, — skąd się biorą duchy? Metapsychika nie uznaje duchów w znaczeniu dawnem, objektywnem, to znaczy, jako pośredników między „tym" a „tamtym" światem, czyli „zaświatem", uznaje duchy tylko jako zjawiska subjektywne: gdy kilkoro ludzi zasiędzie przy stoliku, wytwarza się między nimi fluid, który się krystalizuje według podświadomych życzeń tych ludzi. Proste doświadczenie z ekierką, które można zrobić w biały dzień, poucza o tem. Seanse spirytystyczne to zbiorowy sen o różnych natężeniach realizacyjnych.

Oczywiście, że duża część metapsychików po dawnemu jeszcze wierzy w „duchy", jako wysłanników „zaświata"; uważa zjawiska medjumiczne za rękojmię, że się kiedyś dowiemy o tem, co się dzieje po śmierci, i że wszystkie zagadki tą drogą zostaną rozwiązane. Ale naukowa metapsychika tego poglądu już nie podziela. Metapsychika nie jest metafizyką, tylko jakąś ultrafizyką.

Jeżeli przeciw „duchom", przeciw spirytyzmowi i metapsychice w powyższy sposób pojętej występują uczeni sceptycy, to dlatego, że nawet owych zjawisk nadzwyczajnych, ultrafizykalnych, nie uważają za autentyczne, powątpiewają o ich wiarygodności. Dlaczego? Ponieważ odbywają się one tylko w warunkach usuwających się z pod naukowej kontroli. Przed paru laty pewien jegomość wyznaczył dużą nagrodę za dokonanie prawdziwego doświadczenia medjumicznego — i nagroda dotychczas jest do zdobycia.

Chesterton jest katolikiem i radby dowodu na istnienie sił nadzwyczajnych użyć jako dowodu na istnienie istot religijnych: Boga, szatana i t. p. Albo to oszustwo albo niewiadomość. Chesterton staje w sprzeczności z dzisiejszem stanowiskiem Kościoła katolickiego. Kościół i jego uczeni są nawskroś racjonalistami. Kościół potępia zajmowanie się spirytyzmem, a wobec „cudów" zachowuje się sceptycznie. Czyni to po części z obawy, i dlatego, że miał z temi wypadkami zawsze dosyć kłopotu, ale głównie dlatego, że religja katolicka nie potrzebuje takich podejrzanych potwierdzeń. Jest ewangelja i jest cud jednorazowy: stworzenie świata. Z tego cudu jednorazowego wynikają dalsze podcuda: morze, gwiaździste niebo, sumienie, symfonja Betowena. Ale to są już „cuda" w znaczeniu przenośnem, w jakiem można ostatecznie wszystko za cud uważać (np. fakt zbudzenia się rano). Gdy cudem jest wszystko, niema go wcale. Jeżeli mówimy o cudzie, to mamy na myśli jakieś absolutne przerwanie łańcucha przyczynowości w jednem miejscu, a więc chwilowe zaprzeczenie cudowi pierwotnemu, jakiem było stworzenie świata. Pytanie scholastyczne: czy Bóg może stworzyć taki ciężar, któregoby sam podnieść nie mógł? nie jest tak śmieszne, za jakie je uważano. Nasuwa się ono wobec tej „Magji".

Religijność Chestertona właściwie wiąże się raczej z religijnością Jamesa, filozofa pragmatyzmu. W „Wielości wszechświatów" (polski przekład W. Witwickiego) przypuszcza on istnienie Boga niezupełnego, a nawet wielu Bogów, oczywiście także i djabłów.

Pomimo poezji sztuka Chestertona pozostawia wrażenie ostatecznie irytujące. Wyzywa do dysputy, zamiast sugerować, a w dyspucie posługuje się kawałami, które mogą imponować ludziom już przekonanym jak p. A. G. Siedlecki lub p. Horzyca. Naprzykład mówi Chesterton tutaj: „Niema gorszych bigotów od bigotów ateizmu". Tymczasem ateiści wcale się nie zajmują swoim ateizmem, mają co innego do roboty. Schopenhauer doskonale o tem powiedział: „Jaki podstęp kryje się w słowie „ateizm"! Jakgdyby teizm rozumiał się sam przez się"!

Cud da się udowodnić tylko faktem lub czynem, a nie żadnem rozumowaniem, ani dramatem. Choćby komu nawet udał się zupełny dowód teoretyczny możliwości cudu, to cóż z tego, kiedy w praktyce te cuda jakoś nie raczą się objawiać. Trzebaby ten dowód przedstawić Panu Bogu, aby się do niego zastosował.

Właściwą dziedziną cudów jest poezja, o ile się w niej wypowiadają życzenia i marzenia ludzkie. Wtedy cud jest metaforą, albo hyperbolą, ale nie dowodem. „Niedowiarek" Wells napisał nietylko „Podróż w czasie", „Człowiek niewidzialny", lecz także „Gość z zaświata", gdzie opisuje pobyt anioła na ziemi. Ale nie przyszło mu na myśl robić propagandę wiary w cuda. Gdyby kto z bajek Ezopa chciał wysnuwać wiarę w to, że zwierzęta rozmawiają z sobą, byłby śmiesznym.

Chesterton popełnia zresztą ten sam błąd, który popełniali u nas Przybyszewski i Grabiński: mieszanie nadzwyczajności z nadprzyrodzonością i propaganda okultyzmu jako religji, podczas gdy może on należeć tylko do wiedzy przyrodniczej.

Jest to perwersją rozumu, jeżeli się zwraca przeciw samemu sobie. Chesterton jest w tej perwersji mistrzem. Kto chce zobaczyć, jak zrecznie rozum potrafi chodzić i tańczyć na głowie, niech weźmie do ręki doskonałą książkę Wacława Borowego o Chestertonie, świeżo wydaną nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej. Streszcza ona sumiennie i przejrzyście poglądy autora „Magji", zawarte w jego powieściach, rozprawach, utworach poetycznych; charakteryzuje jego talent; daje jemu samemu głos w licznych cytatach.

Wystawienie „Magji" zasługuje na zupełne pochwały. Magika grał p. Osterwa—czarodziej, w którym liryzm w cudowny sposób łączy się z dramatycznością. (Takich cudów oby było jak najwięcej). Inne role: Patrycja — Smosarska, oryginalnie pomyślany dureń, książę — Staszkowski, Morris — Socha, pastor — Biegański, doktór — Zieliński, wypadły bardzo dobrze.

Kto chce się uleczyć z niedowiarstwa, sceptycyzmu, ateizmu i t. p. przesądów, niech śpieszy na „Magję". Może mu Chesterton pomoże. Mnie nie pomógł.

Karol Irzykowski.

SPROSTOWANIE

Z powodu recenzji mojej z „Księcia małżonka" jeden z czytelników poskarżył na mnie redakcji „Wiadomości Literackich", że pomyliłem się w oznaczeniu noweli Żeromskiego, w której upatrywałem analogję do tej sztuki. Nowela ma tytuł nie Beppo lecz „Pavonello", bohater nazywa się Ernesto Fosca i jest nie malarzem lecz skrzypkiem. Chętnie to prostuję, nie mam dzieł Żeromskiego w domu i nie miałem czasu pytać znawców, ani pójść do biblioteki.

ZDARZENIA I LUDZIE

PRIMO DE RIVERA

EKS-DYKTATOR HISZPAŃSKI.

Jeszcze jeden dyktator zapadł się w nicość. Generał Primo de Rivera, „wódz" narodowy Hiszpanji i jej władca, wyleciał z urzędu premjera. Rządy jednostki skończyły się na półwyspie Pirenejskim po sześciu bardzo kosztownych dla kraju latach nieodpowiedzialnej i bałamutnej gospodarki.

Primo de Rivera doszedł do władzy w okolicznościach dość zagadkowych. Najbliższa prawdy jest wersja, że w 1923 roku, w okresie klęsk hiszpańskich w Maroku, kiedy śledztwo, zarządzone przez parlament przeciwko nieudolnym generałom, całem ostrzem zaczęło się kierować przeciwko królowi Alfonsowi—król, chcąc uniknąć przykrości i zamknąć usta parlamentowi, uprosił Primę, aby ten dokonał przewrotu i ogłosił się dyktatorem. Primo, podówczas gubernator niespokojnej Katalonji, dał się wynająć na dyktatora z łaski królewskiej.

Od pierwszej chwili, prócz niewielkiej kliki wojskowej, nie miał znikąd poparcia. Trzymał się jednak na powierzchni życia politycznego przez całe sześć lat dzięki temu, że opozycja przeciwko niemu nie była skonsolidowana i że udawało mu się lawirować między trudnościami. Jakich ewolucyj i jakich koziołków nie wykonywał ten dyktator, aby tylko władzy z rąk nie wypuścić!

Po kilku miesiącach zgodnego życia z królem, zachciało mu się być dyktatorem samodzielnym, jak Mussolini. Naraził się królowi, który spostrzegł po niewczasie swą pomyłkę. Szukając oparcia gdzieindziej, Primo usiłował zdobyć sobie masy robotnicze swoistą polityką syndykalistyczną, ale masy nie dały się wziąć na kawał. Parlament rozpędził zrazu, ale wnet zaczął snuć projekty o zwołaniu nowego parlamentu, „ulepszonego" według znanej recepty dyktatorskiej; z tego też nic nie wyszło. Chciał zaimponować ludowi unowocześnieniem Hiszpanji i szastał pieniędzmi bez kontroli i bez sensu. Budżet państwowy traktował całkiem na „wesoło" i właściwie z wszystkich funduszów państwowych zrobił sobie fundusz dyspozycyjny.

Dziś szukał względów finansjery, jutro socjalistów; dziś flirtował z klerem, jutro z liberałami.

A przytem prasę gnębił cenzurą prewencyjną, wolne słowo na wszechnicach gnębił, na użytek zagranicy kłamał i oszukiwał. Deficyty budżetowe pokrywał kosztownem reklamiarstwem luksusowych wystaw w Barcelonie i Sewilji. Gadał i pisał i chwalił się na prawo i na lewo; uśmiechał się przed tłumami i przed cudzoziemcami, a złośliwie i zdradziecko intrygował za kulisami.

Od pierwszej chwili społeczeństwo nie miało do niego zaufania. Socjaliści nim pogardzali. Wojsko go znienawidziło. Inteligencja buntowała się przeciwko temu typowemu „samodurowi". Studenci, przy poparciu profesorów, od dwuch lat żyli w stanie wojny z dyktatorem. Lud uginał się pod ciężarami podatkowemi. Waluta hiszpańska zachwiała się. Dumna peseta, która przetrwała wojnę, w 11 roku po wojnie była jedyną walutą nieustabilizowaną.

Generalskie rządy Primy dokuczyły wszystkim Hiszpanom. Rozpaczliwe jego próby utrzymania się przy władzy nie pomogły: wojsko opuściło go, jak i inne warstwy społeczne. Dyktator zawisł w próżni.

Primo odszedł. Ma podobno ogłosić manifest do narodu o sobie i o swoich rządach. Na takich manifestach kończą się wszystkie rządy dyktatorskie, ale takie manifesty nikogo już nie wzruszają i nikogo nie interesują. O dyktatorach wszyscy starają się zapomnieć jaknajrychlej. J. S.

Dziś Premjera „URODY ŻYCIA"

Dziś odbędzie się premjera najnowszego filmu wytwórni „Leo-Film" „Uroda Życia" na tle powieści Stefana Żeromskiego. Film ten zrealizował Juljusz Gardan, twórca „Policmajstra Tagiejewa", scenarjusz opracowali wspólnie Anatol Stern i J. Gardan, kierownictwo literackie objął red. Tadeusz Kończyc.

Obsadę stanowią najwybitniejsi artyści sceny i filmu polskiego: Nora Ney, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Stefan Jaracz, Eugenjusz Bodo, Wiesław Gawlikowski, Ludwik Fritsche, Irena Dalma i inn.

Zdjęć dokonał ceniony operator inż. Seweryn Steinwurzel, stosując najnowszą technikę.

Premjera dla prasy i zaproszonych gości dziś o godz. 4 p. p. w kinach „Casino" i „Apollo".

USTAWA SKARBOWA
w Komisji Budżetowej

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Budżetowej przystąpiono do obrad nad ustawą skarbową.

Generalny sprawozdawca p. **Krzyżanowski:** „Sejm rozporządza obecnie materjałem pełniejszym, niż kiedykolwiek przedtem. **Stało się zadość życzeniom Sejmu w sprawie przedkładania kredytów dodatkowych.** Rząd w myśl życzeń Sejmu szereg pozycji wyspecjalizował, a nadto Najwyższa Izba Kontroli może już obecnie przedkładać swe sprawozdania w terminie ustawowym. Obecnie Sejm może swe prawa wykonywać w szerszej mierze, niż przedtem, i jestem przekonany, że ten zwiększony udział wyda najlepsze owoce, o czem świadczy dotychczasowy przebieg obrad Komisji Budżetowej.

Dobrą wróżbą jest to, że nikt nie kwestjonował art. 6 ustawy skarbowej. Jak wiadomo, upoważnia on Ministra Skarbu do układania budżetów miesięcznych i staje się silną rękojmią utrzymania równowagi.

W sytuacji finansowej w ostatnich latach zaszły znaczne zmiany".

Tu mówca przedstawia kolejno budżety, począwszy od 1928/9 do roku obecnego i stopniowe ich pogarszanie się. O ile bowiem w r. 1928/9 była znaczna nadwyżka w dochodach, o tyle przewiduje na bieżący rok budżetowy **„małą nadwyżkę w rozchodach"**. (Tow. **Diamand:** Bardzo delikatnie powiedziane).

Mówca jednak nie dopatruje się w tem katastrofy.

Czy w przyszłym roku będzie można ściągnąć owe przeszło 3 miljardy uchwalone przez Komisję, czy też przewidywane przez p. Ministra. Trzeba się liczyć ze spadkiem dochodów i dlatego dalszy wzrost wydatków jest niewskazany.

W sprawie poborów urzędniczych mówca zaznacza:

> „Zapowiedziana jest wypłata ⅓ dodatku mieszkaniowego za ubiegłe lata, a choć decyzja ta zapadła w listopadzie, gdy nie przewidywano jeszcze takiego pogorszenia sytuacji, obowiązuje ona nadal i Rząd zamierza wnieść kredyt dodatkowy, aby módz należność tę wypłacić w pierwszej dekadzie marca. Mój wniosek obejmuje wypłatę pozostałych ⅔ w roku budżetowym 1930-31. Mimo ciężkiej sytuacji stawiam ten wniosek, lecz nie mógłbym już pójść ani kroku dalej. Trzeba najpierw wypłacić zaległość, nim się uchwali zwyżkę poborów np. proponowaną zwyżkę o 5 procent. Dlatego też nie mogę popierać wniosku o podwyższenie poborów o 5 procent. P. Chądzyński gotów byłby przyznać tę zwyżkę tylko kolejarzom, nie mogę jednak podzielać tego stanowiska. Gdyby nawet zwyżka przewidywana przez p. Chądzyńskiego była realna, i gdyby Rząd zrzekł się wpłacenia jej do Skarbu, to powinna ona pozostać w funduszu obrotowym kolei. Jestem więc przeciwny wnioskowi o 5 procent. zwyżkę".

Mówca kończy swe przemówienie, że sytuacja gospodarcza jest ciężka, ale ostoją przyszłości jest stałość waluty i równowaga budżetowa.

Pos. Rybarski stawia szereg poprawek, zmierzających do zapewnienia urzędnikom dodatkowych 5% do uzyskanych już poprzednio 15%. Przewiduje na ten cel wydatek 51 milj. zł.

PRZEMÓWIENIE TOW. CZAPIŃSKIEGO.

Wobec tego, że Rząd dotychczas nie przedłożył polskiego prawa budżetowego, proponuję rezolucję: **Sejm ponownie wzywa Rząd, ażeby przedłożył projekt polskiego prawa budżetowego.**

W komentarzu, dołączonym do ustawy skarbowej, widzę, że powiedziano tam, iż art. 5 i 6 utrzymano w brzmieniu poprzedniej ustawy skarbowej. Tymczasem w art. 5 opuszczono ustęp w sprawie uposażenia funkcjonarjuszów, pełniących służbę zagranicą, a w art. 6 **opuszczono ostatni ustęp o osobistej odpowiedzialności ministrów za przestrzeganie przepisów art. 5 i 6.** Wnoszę przywrócenie tych dwóch ustępów i zapytuję, **dlaczego Rząd w ten sposób wprowadza w błąd posłów w swoim komentarzu.**

P. Minister Skarbu: Mogę tylko stwierdzić, że komentarz jest nieścisły.

Pan Minister niedawno, krytykując wniosek poselski, użył słów, że jest to **niechlujna robota.** P. Minister pozwoli, że tych słów obecnie użyję do tej roboty Rządu.

P. Minister Skarbu: Do komentarza?

— Tak.

Sprawa funduszów dyspozycyjnych jest subtelna i nie stawiam narazie żadnego wniosku, w jaki sposób możnaby je kontrolować. Ale w budżecie Ministerium Spraw Zagranicznych istnieje fundusz propagandowy i świeżo utworzony fundusz reprezentacyjny. Skoro nie można co do tego ustalić jednolitego trybu kontroli... (P. **Byrka:** Jest normalna kontrola). Kontrola N. I. K. jest słaba i nie wchodzi w celowość wydatków. Dlatego proponuję nowy art. 10 do ustawy skarbowej tej treści: **Fundusz propagandowy w budżecie Min. Spraw Zagranicznych podlega kontroli specjalnej komisji sejmowej, złożonej z referenta budżetu M. S. Z. oraz z przewodniczących Komisji Budżetowej i Zagranicznej. Fundusz reprezentacyjny M. S. Z. podlega zwykłej kontroli N. I. K.**

W dalszej dyskusji przemawiali posł. **Chądzyński** (N. P. R), **Rosmarin** (Koło żyd.) i pos. **Rataj** (Piast), który zgłosił poprawki uwzględniające ciężkie położenie wsi.

Następnie zabrał głos Min. Skarbu **Matuszewski, który zarzucał przedmówcom**

przecenianie sytuacji

i godzi się ze sceptycyzmem posła **Krzyżanowskiego.**

Odpowiadając tow. Czapińskiemu p. Minister pom. in. powiedział:

> „P. Czapiński zarzucał nieścisłości zawarte w komentarzu i kredyty które zostały uchwalone w toku wykonywania budżetu. Przyznaję, że komentarz jest nieścisły i przyznaję p. Czapińskiemu prawo do użycia tego samego wyrażenia, jakiego użyłem na plenum Sejmu, muszę tylko zwrócić uwagę na to, że jednak istnieje pewna różnica między tekstem zgłoszonym do naprawy konstytucji, a tym komentarzem Lojalnie gotów jestem zawsze się przyznać do każdego przeoczenia i będę zadowolony jeżeli Panowie tę samą lojalność zachowają w stosunku do własnych przeoczeń. Muszę zaprotestować przeciw temu, co p. Czapiński mówił tutaj o 16 projektach ustawowych, wniesionych przez Rząd co do kredytów dodatkowych. Nazwał je nadużyciami. Otóż ja ponoszę odpowiedzialność za te wydatki i Panowie macie prawo formułować oskarżenie, ale nie przyznaję Panom prawa wyroku, bo do tego jest inna instancja. Gdyby p. Czapiński powiedział, że z jego punktu widzenia on sądzi, że to są rzeczy niezgodne z ustawą, to by wystarczyło, ale on mówi o nadużyciach w formie, tak kategorycznej, że wyglądało to raczej na wyrok, niż na oskarżenie".

UCHWAŁA KOMISJI REFORM ROLNYCH SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ
W OBRONIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH I DROBNYCH DZIERŻAWCÓW

W środę 29 stycznia 1930 roku, Komisja rozpatrywała wniosek Z. PPS. w sprawie robotników rolnych i drobnych dzierżawców, którzy w związku z likwidacją serwitutów w Zamojszczyźnie stracili warsztaty pracy. Referował tow. pos. **Chodyński.**

W dyskusji podnoszono konieczność nadzielenia ziemią tracących pracę, którzy dłuższy czas bez warsztatów pracy oczekują na otrzymanie ziemi.

W rezultacie uchwalono następującą rezolucję:

> Wzywa się Rząd:
> by nie dopuścił do zniszczenia paru tysięcy rodzin robotników rolnych, gajowych i drobnych dzierżawców, tracących warsztat pracy z powodu likwidacji serwitutów i parcelacji na obszarze ordynacji Zamoyskiej (w powiatach: Zamoyskim, Biłgorajskim, Tomaszowskim, Janowskim i Krasnystawskim) przez wydzielenie do 1 października 1930 r. odnośnie do dawniej pozbawionych pracy i w najkrótszym czasie odnośnie do pozbawionych warsztatów pracy w 1930 r., odpowiednich rezerwatów z ordynacji Zamoyskiej dla zwolnionych z pracy robotników rolnych i gajowych, oraz pozostałych bez dzierżaw drobnych dzierżawców i zapewnienie maksymalnych kredytów, zgodnie z art. 73 i 74 ustawy o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 1 z roku 1926), przyczem do wymiaru kredytów winna być uwzględniona faktyczna ocena ziemi".

ŚLEDZTWO
W SPRAWIE NADUŻYĆ W ORBISIE NA SZKODĘ P.K.P.

Inspekcja główna Min. Komunikacji zakończyła dochodzenie w głośnej sprawie wykrytych przed dwoma laty nadużyć na niekorzyść kolei w biurze podróży Orbis. Obecnie cała sprawa przekazana została departamentowi drugiemu finansowemu Ministerjum. Jak wynika z prowizorycznych obliczeń, nadużycia sięgają sumy półtora miljona zł.

KOMISJA
DO ZBADANIA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARKI KAS CHORYCH

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Budżetowej ustalono ostatecznie skład komisji, mającej zbadać gospodarki Kas Chorych pod komisarskimi rządami.

Do komisji tej wchodzą posłowie tow. **Pająk, Jankowski** (N. P. R.), **Zalewski** (Kl. Nar.), **Szczepański** (Wyzw.), **Stypiński (B. B.)** i jako przewodniczący tow. **Kwapiński.**

Kronika polityczna

W MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ustąpić ma kierownik biura prasowego w Min. Spraw Wewnętrznych p. Jerzy **Plewiński,** a stanowisko to obejmie były szef prasowy w Prezydjum Rady Ministrów p. Tadeusz **Święcicki.**

PODPISANIE NOMINACJI NA KOMISARZA RZĄDU

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 29 b. m. dekret, mianujący dotychczasowego naczelnika wydziału bezpieczeństwo w Ministerjum Spraw Wewnętrznych, p. Henryka Kaweckiego, komisarzem rządu na m. stołeczne Warszawę. (PAT).

JAK RADA MIEJSKA UCHWALA BUDŻET?
ŚRODOWYM SZTYCHEM NA CZWARTKOWY TARG

Stare przysłowie „sobotnim sztychem na niedzielny targ" należy w Warszawie zmienić. W środę późnym wieczorem na posiedzeniu Komisji finansowo - budżetowej Rady Miejskiej został odczytany przez p. **Szereszewskiego** obszerny referat o ogólnym preliminarzu wszystkich dochodów miejskich, oraz o najważniejszym dziale gospodarki miejskiej— o Wydziale Finansowo-Podatkowym.

Wprawdzie drukowany preliminarz **budżetu znajduje się w ręku radnych od kilku miesięcy.** Ale preliminarz ten, przedłożony przez Magistrat, nie zawiera ani tych wyjaśnień, jakich udzielił dopiero referent, ani tablic i obliczeń, które dopiero zostaną wydrukowane.

W czwartek, na plenarnem posiedzeniu Rady Miejskiej, mają być uchwalone wnioski Komisji!

W takim sposobie obradowania nad **budżetem i przyjmowania bez możności dokładnego rozważenia wniosków finansowych, dotyczących wszystkich podatków miejskich — tkwi metoda, stosowana przez rządzącą w Radzie Miejskiej większość.** Chodzi o to, by ogół radnych poprostu nie wiedział co i jak się uchwala. **P. Jaworowski, który nie zwoływał posiedzeń przez miesiące,** obecnie, gdy budżet ma być w terminie uchwalony, **zwołuje na tę samą godzinę i posiedzenia plenarne i posiedzenia komisyjne,** które trwają do późnej nocy i w atmosferze ogólnego zdenerwowania i przemęczenia.

Budżety najważniejszych działów uchwalane są na łeb na szyję, po pośpiesznej i powierzchownej dyskusji; wnioski składane przez opozycję są odrzucane i przyjmuje się to, co przedkłada referent działający z ramienia większości rady, popierającej magistrat i jego preliminarz budżetowy. Większość komisji tak rozdzieliła referaty budżetowe, że najważniejsze przypadły endecji i żydowskiej burżuazji, która w ten sposób broni interesów kamieniczników, kupców i przemysłowców, a prezes Rady. p Jaworowski, tak sprytnie kieruje pracami tej Rady, by interesy tych grup prawicowych, które niedawno podtrzymały go swą uchwałą na fotelu prezesa, nie ucierpiały w najmniejszej mierze. Ta sama większość uchwaliła na komisji likwidację M. Z. Z. W. i ta właśnie większość robi wszystko, by budżet został przebiczowany w tempie niepozwalającem nawet na porządną i dokładną dyskusję.

ODCZYT ZBIOROWY
„OGRANICZENIE POTOMSTWA A KODEKS KARNY"

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

organizuje w piątek, dnia 31 stycznia 1930 r., o godz. 8, w sali Towarzystwa Higjenicznego, Karowa 31

ODCZYT ZBIOROWY

z dyskusją p. t.

„Ograniczenie potomstwa, a kodeks karny".

Przemawiać będą poseł Dr. Herman **Liberman,** Dr. medycyny Henr. **Kłuszyński** i Dr. med. **J. Budzińska-Tylicka.**

Bilety nabywać można w **Księgarni Robotniczej, u Chodowieckiego** — Krakowskie Przedmieście 9 i w lokalu **„Robotnika"**, Warecka 7.

PRZEGLĄD PRASY

Ataki na Sejm.

„Kurjer Poranny" wciąż jeszcze nie może przeboleć upadku gab. Świtalskiego. Aby częściowo przynajmniej ukoić ból, studjuje odczyty dymisjonowanego premjera na temat Konstytucji i oczywiście znajduje je „znakomitemi". Dlaczego? Dlatego, że p. Świtalski, również nieutulony w żalu po utracie premjerostwa, „używa" sobie na Sejmie, co się zowie. P. Ehrenberg wespół z p. Świtalskim nie mogą wybaczyć projektom konstytucyjnym opozycji, że nie chcą ograniczyć prac sejmowych do okresu budżetowego, że pragną dla Sejmu prawa interpelacji i t. d Ba! Nawet nadzwyczajne komisje śledcze rażą wytworny smak tych panów.

Tymczasem nawet taki przychylny dla sanacji **„Kurjer Polski"** tak oto odzywa się o specjalnych komisjach śledczych, wyłonionych dla zbadania zarzutów przeciw Bankowi Gosp. Kraj., w sprawie progów kolejowych, „Century" i „Orbisu":

> „Jakkolwiekby się zapatrywać na przebieg tych badań i rozważań na ich temat, nie da się zaprzeczyć, że gruntowne wentylowanie takich zagadnień może być tylko z pożytkiem. Zwykle krąży przedtem cały szereg pogłosek i plotek, które daną kwestję wykoślawiają w sposób jeszcze o wiele niesympatyczniejszy, niż ona się w rzeczywistości przedstawia. Płynie też zwykle z takiego gruntownego prześwietlenia danego zakresu wiele cennych nauk na przyszłość, co w naszem życiu państwowem względnie młodem, zawsze jest rzeczą pożądaną i nie może nie wpływać dodatnio".

Słusznie. Ale czy istnieją argumenty, które mogłyby przemówić do przekonania panów Ehrenbergów i Świtalskich ziejących nienawiścią do samej instytucji sejmowej i demokracji?

„Gazeta Polska" osądza w czambuł prace komisji budżetowej. Nic się nie zmieniło na lepsze — w pojęciu organu pułkownikowskiego. Rozumowanie proste, jak cięcie szablą: jeżeli Rząd wnosi **podwyższenie jakiejś pozycji, to jest to akt państwowy, budżet na tem nie cierpi, posłowie winni posłusznie za tem głosować. Jeżeli zaś posłowie przychodzą z takim wnioskiem, to wszczyna się alarm:** równowaga budżetu naruszona, Sejm **podejmuje wojnę z Rządem i t d. Podobnie się dzieje, gdy chodzi o oszczędności. Jak dyskutować z takimi „podwójnymi" buchalterami?**

Dla **„Czasu"** skreślenie kilku miljonów z funduszów dyspozycyjnych jest **„szukaniem walki Sejmu z Rządem", która w przewidywaniach krakowskiego organu konserwatywno - sanacyjnego skończyć się może katastrofą. Takie już** panuje „nastawienie" pomajowe, że najprawowitszy postępek Sejmu wywołuje w obozie sanacyjnym odrazu drgawki „katastrofalne". Zdemoralizowano opinję nieodpowiedzialnem szczuciem przeciw Sejmowi i teraz trzeba dużego wysiłku, by wpoić w nią należyty szacunek do prawa, do instytucji prawodawczej.

Koniec dyktatury w Hiszpanji.

„Kurjer Warszawski" żegna dyktatora Hiszpanji po 6 latach dyktatury:

> „Dyktatura hiszpańska nie załatwiła ani jednego problematu wewnętrznego, natomiast przyczyniła się do zachwiania powagi władzy monarchicznej. Oto bilans jawny i jasny, sporządzony objektywnie, potwierdzony faktami".

Jeszcze p. Pączek.

Na naszą notatkę, wytykającą p. Pączkowi, że sfałszował artykuł wiedeńskiej „Arbeiterzeitung", pomawiając ją o wrogi stosunek do demokracji parlamentarnej, p. Pączek odpowiada w „Przedświcie" długim artykułem i przytacza nawet całe ustępy po niemiecku, ale nie może przytoczyć ani jednego słowa przeciw... demokracji parlamentarnej, ponieważ go niema w oryginale. P. Pączek swoje własne „wnioski" i „wyniki" podsuwa organowi socjaldemokratów austrjackich. P. Pączek wydobywa „sens główny" z artykułu tego pisma, ale wedle... potrzeb B. B. S. Jak można wogóle posądzać socjalistów austrjackich o wrogi stosunek do demokracji parlamentarnej, skoro właśnie przeprowadzili ciężką a zwycięską walkę w obronie tej demokracji parlamentarnej przeciw faszyzmowi?!

P. Pączek ma do nas jeszcze jedną pretensję. Oto mieliśmy napisać, że on pierwszy zwrócił uwagę na rolę kapitału finansowego. Tymczasem p. Pączek sam pisał, że przed 5 laty zwrócił uwagę na rolę kapitału finansowego, a myśmy dosłownie to przedrukowali, zaznaczając, że już wcześniej inni dokonali tego odkrycia. P. Pączek prostuje więc... siebie samego. P. Pączek jest już teraz skromniejszy: nic nie odkrył, tylko postawił kropkę nad „i". Ale ta kropka przytłacza sobą samo „i", dając w rezultacie — nicość. Powiedziała to zresztą p. Pączkowi sama redakcja „Przedświtu". B.

TELEGRAMY PO UPADKU DYKTATORA

PRIMO DE RIVERA USTĄPIŁ PRZED REWOLUCJĄ

Wiedeń, 29 stycznia. (A.W.). Pisma tutejsze podają z Hiszpanji szczegółowe sprawozdania, z których wynika, iż Primo de Rivera dlatego podał się do dymisji, ponieważ wiedział iż w przeciwnym razie przyczyniłby się do wybuchu krwawej rewolucji. Na wczoraj rano projektowane było powstanie wszystkich garnizonów katalońskich. Dopiero, gdy dowiedziano się, że Primo de Rivera postanowił ustąpić, odwołano w Katalonji wydany już rozkaz. Stosunek króla do Primo de Rivery ilustruje fakt, iż na zastępcę Primo de Rivery król powołał jego najzaciętszego wroga gen. Berenguera.

Madryt, 29 stycznia. (PAT.). Jak podaje Havas, powodem dymisji Primo de Rivery miała być odmowa ze strony króla podpisania dekretów zwalniających infanta don Carlosa ze stanowiska gubernatora wojskowego Andaluzji oraz gen. Godeda ze stanowiska gubernatora wojskowego Kadyksu. Wynik plebiscytu, przeprowadzonego wśród sfer wojskowych w sprawie dyktatury, miał zaważyć na ostatnim miejscu na decyzji de Rivery złożenia dymisji.

GABINET „WYRAŹNIE CYWILNY"

MADRYT, 29 stycznia (PAT). Generał Berenguer rozpocznie w dniu dzisiejszym narady, mające na celu utworzenie nowego gabinetu. Będzie to gabinet wyraźnie cywilny. Berenguer ma wciągnąć do rządu część osobistości z poprzedniego rządu. Prawdopodobnie dziś po południu gabinet zostanie utworzony i złoży przysięgę.

NIEWESOŁY SPADEK PO DYKTATURZE

Madryt, 29 stycznia (PAT). Gen. Berenguer w swej misji tworzenia rządu napotyka na wielkie trudności. W godzinach wieczornych wymieniano nazwisko tylko jednego ministra, mianowicie gen. Marzo. **Hrabia Laportera oświadczył, że weźmie udział w rządzie tylko po powrocie normalnych stosunków,** zaś rząd gen. Berenguera stanowi — zdaniem jego — przedłużenie dyktatur. Hr. Romanones stwierdził, **że sytuacja jeszcze się pogorszy, jeżeli rząd nie zostanie uformowany.**

MANIFESTACJE REPUBLIKAŃSKIE

Paryż, 29 stycznia. (PAT.). „Le Journal" podaje z Madrytu, że od wczoraj od północy powtarzają się w Madrycie manifestacje. Studenci przebiegali ulice miasta w pobliżu pałacu królewskiego, wznosząc okrzyki: „precz z dyktaturą, niech żyje republika". O godz. 1-ej nad ranem przyszło do zajść z powodu wtargnięcia studentów do biura unji patrjotycznej. Podobne zaburzenia wydarzyły się w Barcelonie przed lokalami unji patrjotycznej.

Wielu robotników przyłączyło się do manifestujących studentów. W czasie zajść oddano szereg strzałów rewolwerowych, 6 osób odniosło rany. O godz. 2 oddziały gwardji cywilnej, uzbrojone w karabiny, zastąpiły agentów policji, wyczerpanych pracą.

Madryt, 29 stycznia. (A.W.). Według doniesień z Barcelony dziś w godzinach rannych doszło do ostrych starć pomiędzy studentami a policją. W czasie starcia z obydwu stron padły strzały. Twierdzą, że padło 10 osób rannych. 1 osoba została zabita.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU KOLEJARZY INDYJSKICH

Londyn, 29 stycznia. (PAT.). Agencja Reutera donosi z Bombayu, że związek kolejarzy indyjskich zapowiada na 4 lutego strajk jednodniowy na wszystkich linjach kolejowych półwyspu. Strajk objąłby linje długości około 6.000 klm. Związek Kolejowy domaga się podwyżki płac, zmiany długości dnia pracy oraz zniesienia ograniczeń rasowych. Ponieważ dotychczas na wezwanie Związku odpowiedziały tylko nieliczne związki kolejarzy w kraju, rząd indyjski uważa zapowiedź strajku za niepopartą przez ogół kolejarzy.

HUMOR ZAGRANICZNY



TEŻ WYJŚCIE Z SYTUACJI...

Napadnięty przez bandytę:

— Niech mi pan wybaczy... ale istotnie nie mam nic wartościowego przy sobie. Ale zaproponuję panu: jeśli mnie pan wolno wypuści, będę moim znajomym polecał tę drogę...

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Szofer z trzyletnią praktyką monterską poszukuje prywatnej posady od zaraz, może być na prowincję. Wiadomość pod „Szofer" do redakcji „Robotnika".

Ślusarz z siedmioletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty: Dzielna 93 — 47, Czesław Paciorkowski.

Nauczycielka szkoły powszechnej udziela lekcyj. Specjalność łacina i język francuski. Wiadomość Ogrodowa 49 m. 6, godz. 9 — 12 rano, 8 — 10 wiecz, tel. 321-49.

Młodzieniec 22-letni z wykształceniem 3-letniej szkoły handlowej wieczorowej, poszukuje zajęcia biurowego. Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji „Robotnika", dla „Handlowca".

B. pielęgniarka umysłowo - chorych poszukuje posady w szpitalu, lub u pojedyńczej osoby. Łaskawe zgłoszenia: Stare Miasto 36 m. 2. Koszewska.

Niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego udzielam gruntownie. Redaguję podania. Wiadomość: Marszałkowska 91 m. 79. Tel. 103-01. Do godz. 10 rano i od godz. 8 wieczór.

Nauczycielka szkoły powszechnej poszukuje lekcji, przygotowuje do różnych klas. Telefon 321-49, od godz. 9 do 12; od 8 — 10 wieczór.

Chłopiec lat 16 poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość Redakcja „Robotnika" „dla chłopca".

Łukasiewicz Cecylja, Mokotów, ul. Tatrzańska nr. 10, prosi o pracę (zna pracę pielęgniarską przez 2 lata).

Chłopiec poszukuje pracy, jako goniec. Łaskawe oferty do redakcji „Robotnika", dla „Sumienny".

ZNOWU WZROST BEZROBOCIA

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 18 do 25 stycznia włącznie wykazuje 241,765 bezrobotnych, w tej liczbie 52.008 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 9.101.

POŻYCZKI DLA SAMORZĄDÓW

Na kolejnem posiedzeniu w dniu 28 stycznia r. b. specjalna komisja przy Polskim Banku Komunalnym przyznała z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego krótkoterminowe pożyczki następującym samorządom: 1) miastom: Kraków — 100.000 zł., Mława — 60.000 zł., Dzięcioł — 40.000 zł., Kielce — 30.000 zł., Grójec — 30.000 zł. i Limanowa — 5.000 zł. oraz 2) powiatowym związkom komunalnym: puławskiemu — 100.000 zł., makowskiemu — 75.000 zł., grodzieńskiemu, wołożyńskiemu, iłżeckiemu i kutnowskiemu po 50.000 zł. oraz sarnieńskiemu i gostynińskiemu po 30.000 zł., razem 700.000 złotych.

Nadto prolongowano termin zwrotu pożyczek 18 związkom komunalnym, odmówiono natomiast prolongaty pożyczek powiatowym związkom komunalnym: tomaszowskiemu, łuninieckiemu i słonimskiemu.

Głosy czytelników

Szeroka jest ul. Grochowska. Nawet bardzo szeroka. A mimo to, że po obu stronach szyn tramwajowych jest dużo wolnego miejsca, przechodzące oddziały wojskowe wybierają sobie drogę akurat po linji szyn. Tak było w czwartek późnym wieczorem, tak też było w piątek w południe, gdy przeciągał bataljon 36 p. p.

Skutkiem tego, wagony tramwajowe na przestrzeni od ul. Chłopickiego do Instytutu Weterynaryjnego zmuszone były wolniuteńko, w tempie żołnierskiego marszu, wlec się za kolumnami piechurów, choć spowodowało to znaczne opóźnienie w ruchu tramwajowym, w powrocie do mieszkań pasażerów, lub załatwienie interesów w śródmieściu, jeśli chodzi o porę dzienną.

Ani służba tramwajowa, ani policja nie ośmielili się zwrócić dowódcom oddziałów uwagi na niewłaściwość takiego nieliczenia się z przepisami o ruchu ulicznym i interesami ludności.

Może właściwe władze wojskowe pouczą pp. oficerów, że w podobnych wypadkach wagony tramwajowe winny mieć przed sobą wolną drogę.

Czytelnik.

WALKI W CYRKU

Jaago w 35-ej minucie kolanem uderzył Sztekkera w okolicę serca, tak, że walkę musiano przerwać i ukarać Jaago stuzłotową grzywną.

Szwarc w 3-ej minucie pokonał Motykę.

Volke w 21ej minucie zwyciężył Feringera.

Ahrens przez 17 minut opierał się Pooshofowi aż wreszcie legł przytłoczony ciałem przeciwnika.

Dziś walczą: Decydująca: Maska — Pooshof, Szwarc — Feringer, decydująca Sztekker — Volke, decydująca Jaago — Ahrens.

SPROSTOWANIE

W notatce o mszy żałobnej w rocznicę śmierci wiceprezydenta Boguckiego wkradła się pomyłka. Mianowicie śpiewał tylko jeden chór pracowników miejskich — Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. (Warecka 7), delegowany specjalnie przez ten Związek.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

DELEGACJA KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH U MINISTRA KWIATKOWSKIEGO I PRYSTORA

Delegacja klasowych związków zawodowych została przyjęta, w czasie pobytu ministrów **Kwiatkowskiego i Prystora** w Łodzi, oddzielnie; przedstawiciele innych związków robotniczych przyjęci byli wspólnie na innej konferencji. Również odbyła się oddzielna konferencja z przedstawicielami przemysłu.

W imieniu **Okręgowej Komisji Związków Zawodowych,** tow. sekretarz **Walczak** przedstawił obszerne żądania robotników w dziedzinie **pomocy dla bezrobotnych,** ilustrując, na podstawie cyfr, tragiczne położenie proletarjatu łódzkiego. Mówca uzasadniał potrzeby, przedłożone we wręczonym ministrom memorjale, który podamy w streszczeniu w jednym z najbliższych numerów „Robotnika".

Tow. **Walczak** również ostro krytykował obecną politykę Min. Pracy, stwierdzając, iż polityka ta **odbija się** bardzo ujemnie na ogólnem **położeniu** klasy pracującej, a tem **samem na położeniu** państwa.

Tow. **Szczerkowski omówił działalność Ministerjum Handlu i Przemysłu,** zwracając uwagę, że dotychczasowa działalność ministra **Kwiatkowskiego,** oraz większości jego poprzedników, **za** mało uwzględniała interesy **przemysłu** włókienniczego, który nietylko **stracił** większą część swoich rynków **zbytu, ale** jest bardzo czuły na wszelkie **wahania** w sytuacji gospodarczej **państwa. Specjalną** uwagę zwrócił tow. **Szczerkowski** na drobny przemysł włókienniczy, który znajduje się w nader **krytycznem** położeniu.

DOLINA

PÓKIŻ TEGO BĘDZIE?

Jak długo jeszcze tolerowane będą gwałty policji wobec nieszczęśliwych mieszkańców?

Dnia 24 maja 1929 r. na posterunek policji państwowej w Dolinie wezwano robotnika kolejowego, **Antoniego Buczka**. W czasie przesłuchiwania go, **policja tak go skatowała, że — po długiej chorobie — przed trzema tygodniami zmarł, pozostawiając w nędzy żonę i drobne dzieci. Przed pobiciem był on zdrowym człowiekiem.**

W tym samym czasie skatowano także robotnika kolejowego **Michała Bigosa,** który, skutkiem tego, zachorował i teraz leży na śmiertelnem łożu. Bito w niemiłosierny sposób i robotnika **Karola Ropeka.**

Ofiary torturowano w ten sposób, że skutych bito kułakami i nahajkami. Osławiony posterunkowy, p. **Seroczyński,** co chwila podchodził do skutego i stawał na łańcuchu, zwieszającym się z rąk, a skute ręce naciągał, by żelazo wciskało się w skórę na rękach; z rąk pryskała krew, a łańcuch przegryzł skórę, zatrzymując się na kościach stawowych. **Minęło 8 miesięcy od tej chwili, ale na rękach ofiary pozostała widoczna, szeroka na 3 cm., obrączka od łańcuchów.**

Gdy skatowanych przesłuchiwał później p. sędzia **Dr. Balicki** i torturowani skarżyli się na policję, p. sędzia oświadczył, że... żałuje, że za mało ich bito! Przytem p. sędzia wyraził się w następujący sposób: „jabym was za nogi głową na dół z piętra powiesił, by wam z głowy krew ściekła, jak wróblom... dałbym wam tylko jeść solone śledzie, a ani kropli wody pić".

Są to bardzo charakterystyczne słowa w ustach p. sędziego!

Karol Ropek zrobił raport na posterunkowego **Seroczyńskiego,** a **M. Bigos** na agenta policyjnego **Steculę** i **Seroczyńskiego,** ale... sprawę przeprowadzał dr. Balicki, więc nie trudno się domyśleć, jaki był jej wynik.

Buczek — na dwa tygodnie przed śmiercią wniósł do prokuratorji doniesienie na policję.

O skrytobójczym zamachu p. **Seroczyńskiego** na **M. Wirstiuka** pisaliśmy w „Robotniku" z dn. 12 listopada 1929 roku.

Otóż w czasie śledztwa w tej sprawie dołączono do aktów rewolwer p. Seroczyńskiego. Rewolwer ten złożono w miejscu, gdzie znajdowało się wiele innych dowodów rzeczowych **odnośnie** innych karygodnych spraw. Ale **cóż się** okazało? W czasie nieobecności **urzędnika,** który odpowiadał za te **wszystkie** rzeczy, ktoś wyważył drzwi i **zabrał** rewolwer...

P. Seroczyński w nocy przed **skrytobójstwem,** będąc w restauracji **p. Zegusławskiego** w **Dolinie,** omal **że nie** przebił, awanturując się, **bagnetem solicytatora** adwokackiego, **p. Izia Flecka** Bagnet odebrał Seroczyńskiemu p. Zegusławski.

Dochodzenie w sprawie owego **skrytobójstwa** prowadzone **było w takich** okolicznościach, że **w Sądzie skonsygnowano całą dolińską policję, wraz z p. komisarzem Windakiem.** P. **Seroczyński,** na którego trzej świadkowie **stanowczo** wskazali, jako **na winnego — dostarczał sam świadków do przesłuchania. Dochodzenie umorzono.**

Poszkodowani wnoszą prośbę do Sądu Apelacyjnego we Lwowie, by **wolno** im było w dalszym **ciągu popierać sprawę.** Wszyscy obywatele **niecierpliwie** oczekują wyświetlenia **tych ponurych** faktów.

Przed kilku tygodniami p. **Seroczyński,** pijąc wraz z dwomo innymi przedstawicielami policji w restauracji Weingartena, spowodował awanturę z robotnikami: **Łewtiuchem** i **Slusareńkami,** których później **Seroczyński** bagnetem ciężko ranił. Jeden z ranionych męczy się w szpitalu, a p. Seroczyński dalej pełni służbę w Dolinie i śmieje się ze wszystkich, mówiąc, że musi w Dolinie już raz awansować!

Policja, — chcąc „wybielić" swoje czyny — robi na **Wirstiuków** doniesienie o oszczerstwo, a na ranionych: **Łewtiucha, Slusareńków** i innych 7 robotników, świadków zajścia, doniesienie do starostwa. Między innemi zrobiono doniesienie na siostrę, p. Slusareńki, za to, że zranionego brata poleciła odwieźć do lekarza, a sprzeciwiła się odwiezieniu go na dolińską „czerezwyczajkę". Jeden z p. posterunkowych zachował się wówczas bardzo po „dżentelmeńsku" wobec kobiety, bo raptownie odtracił ją.

Pókiż policja w Dolinie będzie hulała bezkarnie stosując gwałt po gwałcie wobec nieszczęsnych mieszkańców?

CZĘSTOCHOWA

PONURA TRAGEDJA RODZINNA NA TLE GŁODU I NĘDZY

W kłótni o kawałek śledzia 16-letni chłopiec zamordował starszego brata

Czytamy w „Gońcu częstochowskim":

W dniu 24 stycznia r. b. popełniona została w naszem mieście straszna zbrodnia bratobójstwa, okoliczności zaś tego morderstwa są takie, że nie wiadomo, co przejąć może większą grozą: czy sam fakt bratobójstwa z błahego powodu, czy też tragedja rodziny bezrobotnych, żyjącej w skrajnej nędzy.

Szczegóły tej okropnej tragedji, przedstawiają się następująco:

Przed półtora rokiem do Częstochowy sprowadziła się z Rembielic Królewskich rodzina Jagiełów i ulokowała się w nędznem mieszkanku przy ul. Małej 16, gdzie ojciec rodziny, Piotr Jagieło, został dozorcą domowym. Z całej rodziny tylko 18-letnia córka znalazła jakieś zajęcie, dwaj bracia pozostawali bez pracy, to też cała rodzina wegetowała z dnia na dzień w strasznej nędzy.

W dniu morderstwa, o godz. 3 popoł., rodzina zasiadła do obiadu. Matka postawiła na stole miskę kartofli. Był to cały obiad. Młodszy z synów jednak, 16-letni Antoni, zdobywszy skądś parę groszy, kupił sobie śledzia. Rodzeństwo z zawiścia patrzyło na ten skromny przysmak. Wreszcie starszy brat, 20-letni Stanisław, szarpany głodem, nie wytrzymał i poprosił Antoniego o kawałek śledzia. Ten odmówił. Wywiązała się kłótnia. Rozgniewany Stanisław chwycił Antoniego za ucho i wytargał. Pod wpływem tej zniewagi krew zakipiała w chłopaku i trzymany akurat w ręku duży nóż kuchenny wbił w pierś starszego brata Stanisława aż po rękojeść. Trafił w serce, to też Stanisław w strumieniu krwi runął odrazu na podłogę i po kilku minutach skonał. Powstał krzyk i lament. Siostra wyrwała nóż z ręki bratobójcy i uderzyła o stół z taką siłą, że klinga złamała się na pół. Zbiegli się ludzie, przybyła policja.

Bratobójca został aresztowany, zwłoki zamordowanego przewieziono do kostnicy szpitala Panny Marji.

Przed domem, gdzie wydarzyła się ta okropna zbrodnia, gromadziły się tłumy, ze zgrozą komentując sam wypadek, jak i tragedję rodziny, wtrąconej w nieszczęścia, którego właściwemi przyczynami są głód i nędza.

Ż ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIE WYDZ. WIEJSKIEGO P. P. S.

W piątek, dnia 31 b. m. o godz. 17-ej, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, odbędzie się posiedzenie Wydziału Wiejskiego P. P. S

DZIELNICA POWĄZKOWSKA PPS. urządza w piątek, dnia 31 stycznia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Dzielnej 95 uroczysty wieczór ku czci „**Proletarjatu**" w 44 rocznicę stracenia **Bardowskiego, Kunickiego, Ossowskiego i Pietrusińskiego.**

Na program złożą się: przemówienia i część koncertowa. Wstęp wolny!

Grochów. W czwartek dn. 30 b. m. o godzinie 6.30 wiecz., w lokalu, Osiecka 33, odbędzie się Konferencja Dzielnicowa. Wybór delegatów na Konferencję Okręgową.

CZWARTEK, 30 b. m.

Wola - Czyste. O godz. 6 wiecz. w lokalu, Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków, ref. wygłosi tow. Marjan Murawski.

Grochów. O godz. 7 wiecz. w lokalu Osiecka 33, odbędzie się ogólne zebranie członków, ref. wygłosi tow. Winterok Ludwik.

Praga. O godz. 7 wiecz. w lokalu Ząbkowska 41-43, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Starówka. O godz. 6 wiecz., w lokalu Długa 19. odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków, ref wygłosi tow. Skobejko Adolf na temat: „Woina czy rewolucja".

Jerozolima. O godz. 7 wiecz., w lokalu, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Koło szoferów. O godz. 6 wiecz. posiedzenie komitetu, o godz. 7 wiecz. zebranie Koła szoferów PPS., Warecka 7.

PIĄTEK, 31 b. m.

Praga. O godz. 7 wiecz., w lokalu, Ząbkowska 41-43, ogólne zebranie członków. Referat wygłosi tow. Benkiel Stanisław.

Powiśle. O godz. 7 w lokalu, Czerwonego Krzyża 20, posiedzenie Komitetu.

Ochota. O godz. 7 wiecz., w lokalu Przemyska 18. ogólne zebranie członków. Referat wygłosi tow. poseł Władysław Baranowski.

Jerozolima. O godz. 7 wiecz., w lokalu, Leszno 53, ogólne zebranie członków.

Powązki. O godz. 7 wiecz., w lokalu, Dzielna 95, ogólne zebranie członków Dzielnicy.

KONFERENCJE OKRĘGOWE.

Niedziela, 2 lutego.

Wola-Czyste. O godz. 11 rano, Grzybowska 57. wybór delegatów na Konferencję Okręgową.

Mokotów. O godz. 11 rano, Chocimska 23, wybór delegatów na Konferencje Okręgową.

Praga. O godz. 11 rano, Ząbkowska 41-43, wybór delegatów na Konferencje Okręgowe.

Nowe - Brudno. O godz. 11 rano, wybór delegatów na Konferencję Okręgową.

RUCH ZAWODOWY

Związek Strycharzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce zawiadamia, że w dn 2 lutego r. b. o godz. 10 rano odbędzie się zjazd delegatów w Warszawie, ul. Długa 19, Prosimy delegatów o liczne przybycie.

Prezydjum.

Ruch kult.-oświatowy

WIECZÓR TOWARZYSKI K. R. K. S. „START".

W niedzielę, d. 2 lutego w godz. 8—1 odbędzie się **wieczór towarzyski z tańcami w Ateneum**, Czerwonego Krzyża 20.

Bilety dla członków zł. 1.—, dla gości zł. 1.50 do nabycia w **Sekretarjacie Klubu, Warecka 7, II p. 7—8 wiecz.** i przy wejściu.

Dzielnica „Powązki" P. P. S. w sobotę, dnia 1 lutego r. b. w lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 95 urządza **Wielką Zabawę Karnawałową.** Początek o godz. 9 wiecz. Zabawa urozmaicona występami artystycznemi. Zaproszenia nabywać można w sekretarjacie dzielnicy, codziennie od godz. 7 do 9 w.

Odczyt „Nacjonalizm i imperjalizm".

Dn. 31 bm. (w piątek)) o godz. 8 wieczorem w lokalu Długa 19, odbędzie się staraniem Z. N. M. S. odczyt tow. **Gersona** p. t. „**Nacjonalizm i imperjalizm**".

UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI 1-GO „PROLETARJATU".

Dzielnica „Powązki" P. P. S. urządza w piątek, dnia 31 stycznia r. b. w lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 95 o godz. 7 wiecz. Uroczysty wieczór ku czci „1-go Proletarjatu". W programie: przemówienie tow. posła L. Śledzińskiego, oraz część koncertowa.

MŁODZIEŻ

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR. Na Akademję Młodzieży Robotniczej, która się odbędzie dn. 9 lutego o godzinie 10½ rano w sali Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Koła które nie otrzymały plakatów winny się zwracać do kolportera Warsz. Org. Mł. tow. Raciborskiego, który urzęduje przy ul. Wareckiej 7 w czwartek między 6½—7½ i w sobotę od 5—6½.

KOŁO IM. F. PERLA. W niedzielę, dnia 2 lutego r. b. Koło im. F. Perla urządza w lokalu przy ul. Przemyskiej Nr. 18 o godz. 11 rano uroczystość odsłonięcia portretu tow. Bucholca Mieczysława. — Przedstawicieli Kół prosimy o przybycie ze sztandarami.

Koło im. Worcela. Dnia 1 lutego o godz. 7 w. w lokalu przy ul. Leszno 53 referat **tow. Jędrzejewskiego** n. t. „Obrady Biura Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej w Warszawie".

Koło im. M. Paszkowskiej. Dnia 31 b. m. o godz. 7 w. w lokalu przy ul Mickiewicza 1 referat tow. **Malickiego Mieczysława** n. t. „Obrady Biura Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej w Warszawie".

Koło im. St. Okrzei. Dnia 1 lutego o godz. 7 w. w lokalu Koła referat tow. **dr. E Pragierowej** n. t. „Obrady Biura Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej w Warszawie".

Koło „Wola" im. Montwiłła-Mireckiego. W sobotę dnia 1 lutego o godz. 6 m. 30 Ogólne Zebranie członków Koła.

Ze względu na ważność spraw organizacyjnych, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Nadzwyczajne zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu przy ul. Długiej Nr. 19.

Egzekutywa Koła Uniwersyteckiego Z. N. M. S. zawiadamia, że **w dn. 30 b. m.** w **czwartek** o godz. 8 wiecz. w lokalu organizacji przy ul. Długiej 19. odbędzie się Walne Zebranie członków Koła Uniwersyteckiego.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na północy przeważnie pochmurno, mglisto miejscami drobny opad, odwilż. Pozatem chmurno, mglisto z lekkiemi przymrozkami nocą. Słabe wiatry południowo - wschodnie na wschodzie, zachodnie i północno - zachodnie na zachodzie kraju.

Federacja Polskich Stowarzyszeń Ligi Narodów organizuje akademję z okazji dziesięciolecia Ligi Narodów. Akademja odbędzie się w dniu 2 lutego 1930 roku o godzinie 12-ej w południe w Sali Rady Miejskiej.

Zjazd nauczycielski. W dniu 2 lutego r. b. o godzinie 10 min. 30, w lokalu Warszawskiego Tow. Higienicznego przy ul. Karowej 31, odbędzie się doroczny walny Zjazd członków Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu warszawskiego.

Zjazd polonistów. W myśl uchwały I-go ogólnopolskiego zjazdu nauczycieli - polonistów, który się odbył w Warszawie w r. 1924, projektowany jest, w roku bieżącym drugi tego rodzaju zjazd. Zjazd ma się odbyć w czerwcu w związku z obchodem ku uczczeniu 400-ej rocznicy urodzin Kochanowskiego i będzie poświęcony wyłącznie zagadnieniom programu i metodyki nauczania języka polskiego.

ROZWÓJ P. K. O. W ROKU UBIEGŁYM

Największa instytucja oszczędnościowa w Polsce, Pocztowa Kasa Oszczędności, ogłosiła niedawno sprawozdanie ze swej *działalności za rok 1929*, z którego dowiadujemy się wielu ciekawych danych, dotyczących tej instytucji.

Mimo kryzysu gospodarczego i — w związku z tem — ogólnego zubożenia kraju, cyfry wykazują wzrost oszczędności; niestety jednak — nie dotyczy to robotników i chłopów. Posiadacze książeczek oszczędnościowych to w pierwszym rzędzie sfery burżuazyjne, które coraz bardziej nabierają zaufania do P. K. O.

Kapitał, złożony na książeczkach oszczędnościowych w r. 1929, wynosił przeszło *140 miljonów zł.* W ciągu roku wzrósł o 45 milj. złotych.

Ilość książeczek oszczędn. — *434.305*, gdy w roku 1928 książeczek tych było *298.343*. Widzimy więc znaczny wzrost liczby oszczędzających.

W ciągu miesiąca przeciętnie przybywało 17 tysięcy książeczek oszczędnościowych.

Stopa oprocentowania władów oszczędnościowych podniesiona została w r. ub. z 5% na 6%.

W większym jeszcze stopniu wzrósł obrót czekowy, bo blisko o *3 miljardy zł.* W porównaniu z r. 1924 obrót ten wzrósł 8-krotnie. Stosunek obrotu czekowego do obrotu pieniężnego w kraju wynosił 128% ilości znaków pieniężnych.

Ilość kont czekowych stale wzrasta. Gdy w r. 1924 było kont 40 tysięcy, w 1928 — 57 tys., w roku ubiegłym już *przeszło 62 tysiące.*

P. K. O. ostatnio wprowadziła cały szereg udogodnień dla swych klijentów, m. in. złagodzono formalności przy otwieraniu rachunków, skrócono czas, przeznaczony na manipulacje przy wpłatach i wypłatach i t. d.

Równie dobrze rozwija się niedawno wprowadzony dział *„Ubezpieczeń na życie"*. W ciągu 1½ rocznej działalności posiada ilość polis na sumę 54 milj. zł.

P. K. O. otwarła swe filje poza granicami kraju, celem umożliwienia emigrantom składania swych oszczędności. Ilość posiadaczy tych kont nie jest zbyt duża, wynosi bowiem 777. Jest to oczywiście skutkiem nędzy, jaka panuje wśród emigrantów. To samo tyczy się krajowych wkładów oszczędnościowych, gdyż robotnik i chłop nie mają z czego oszczędzać.

P. K. O. posiada niewątpliwie duże zasługi w dziedzinie „przyzwyczajania" społeczeństwa do oszczędności.

Z BRAKU PRACY

Przy ul. Chłodnej 62, w bramie napiła się esencji octowej Janina Cieślakówna, bez zajęcia. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego. Powód targnięcia się na życie — brak pracy.

BOMBA W DOROŻCE

Przed pasażem Simonsa, gdzie mieści się hotel „Pasaż", przy ul. Długiej 50, do dorożki konnej Nr. 415 wsiadł jakiś pasażer i polecił się zawieźć na ul. Grzybowską 29. Tam zapłaciwszy za kurs — wysiadł. Gdy dorożkarz, Józef Wielgus, w kilka minut po odejściu pasażera, zamierzał oczyścić siedzenie, stwierdził, że leży jakiś pakunek. Po rozwinięciu go znalazł wewnątrz bombę. Z zachowaniem wszelkich ostrożności, dorożkarz przewiózł niezwykłą zgubę do 7-go komisarjatu. Policja zawiadomiła władze wojskowe, które zabrały pocisk.

ZABITY PRZEZ SAMOCHÓD

68-letni Franciszek Uściński, robotnik (Górczewska 48), przejechany przez samochód na rogu ul. Żelaznej i Grzybowskiej, doznając zranienia głowy i twarzy oraz wstrząsu mózgu, zmarł w szpitalu na Czystem.

ZŁODZIEJE TEATRALNI

Od pewnego czasu grasuje szajka złodziejska, której specjalnością jest okradanie kino-teatrów. Ostatnio wczoraj w nocy, za pomocą podrobionych kluczy, dostali się złodzieje do lokalu kino-teatru „Heljos", przy ul. Wolskiej 8. Tam w garderobie teatralnej skradli kostjumy damskie i męskie, na ogólną sumę 1500 zł.

Z SĄDÓW

OŚMIOLETNIE DZIECKO WYBAWICIELKĄ MATKI I BABKI

We wsi Bogucin pow. Lipnowskiego, gdzieś na skraju osady mieszkała dziewięćdziesięcioletnia Marja Zawadzka z córką, wdową Wiktorją Gawlińską i jej 8-letnią córeczką Alfredą. Kobiety utrzymywały się z pieniędzy, nadsyłanych przez syna Zawadzkiej emigranta w Ameryce, skąd powstała plotka, że Zawadzka i Gawlińska „siedzą na dolarach". Ten i ów zaczął sobie zęby na te dolary ostrzyć, aż którejś nocy stało się to czego można było oddawna się spodziewać, na samotną chatę staruszki urządzono napad. Jeden z drabów zaczął dusić starą Zawadzką drugi dusił małą Alfredę. Dziecko wyrwało się. Zbrodniarzowi w ręku pozostała tylko koszulka dziewczynki, a mała Alfreda wyskoczywszy oknem, nagutka pobiegła do wójta wzywać pomocy. Słysząc hałas we wsi, bandyci zbiegli, zrabowawszy tylko 29 zł.

Urządzono obławę i ujęto: Gustawa Knegiera i Augusta Golkego, którzy jednak do winy się nie przyznali, utrzymując, iż napad zorganizował Edmund Paciorkowski. Sąd Okręgowy skazał Knegiera i Golkego na 2 i pół roku więzienia, a sąd apelacyjny zmniejszył im karę do 1 roku.

I. K.

W OBRONIE ZBOŻA

Działo się to 1918 roku za okupacji niemieckiej, w czasie ogólnej nędzy i głodu. Stanisław Zduńczyk wyszedł z karabinem w pole i ujrzał 3 kobiety kradnące zboże jego ojca. Krzyknął. Dwie z kobiet rzuciły się do ucieczki, trzecia stanęła. Zduńczyk nie wiele myśląc zmierzył z karabinu. Padł strzał, kobieta upadła.

Okazało się, iż była to Marjanna Cichocka, której mąż przebywał na froncie. Cichocka **kradła zboże z głodu.**

Zaczęto dochodzenie, ale nie można było wykryć zbrodniarzy, gdyż współtowarzyszki zabitej nie chciały wydać zbrodniarza.

Powód dyskrecji był naprawdę wzruszający:

Zduńczyk niewiele czasu przed zabójstwem skazany został przez wojskowy sąd niemiecki na karę śmierci za strzelanie do niemieckich aeroplanów.

Gdy w roku 1919 powrócił z wojska mąż jednej z współtowarzyszek zabitej Cichockiej Godlasek, chciał wszcząć sprawę przeciwko Zduńczykowi. Uradzono we wsi jednak, by poczekać na powrót męża zabitej. Czekano długo.. Cichocki nie wrócił wcale bo padł na wojnie.

Dopiero w roku 1926 wszczęto sprawę, dokonana ekshumacja zwłok, ustaliła powód śmierci Cichockiej, świadkowie zeznali, co widzieli.

Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu wczoraj tej sprawy, skazał Zduńczyka z art. 458. cz. I za zabójstwo w afekcie na 6 miesięcy więzienia.

I. K.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.895 — 8.897, dolary 8.86¾, kabel New-York 8.915. Dewizy europejskie uległy dalszej zniżce. W obrotach międzybankowych notowano dewizy Berlin 212.95, a dewizy Zurych 172.15. Na rynku prywatnym dolary 8.86½ ruble złote 4.61¾, czerwońce sowieckie 1.72 dolary.

Na rynku akcyjnym obroty były większe. W dziale akcyj bankowych obniżył się Bank Polski z 183.50 na 182.75, natomiast Bank Zachodni podniósł się z 77.00 na 78.00 W dziale papierów przemysłowych spadły Starachowice z 22.00 na 21.25, natomiast Nobel podniósł się z 11.00 na 12.00. W grupie pożyczek państwowych obniżyła się 4 procentowa Premjowa Pożyczka Inwestycyjna z 123.50 na 122.50, a 5 proc. Premj. Poż. Dolarowa z 75.25 na 74.00. Listy zastawne ziemskie utrzymane, miejskie przeważnie nieco mocniejsze.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Uroda życia" polski film z Norą Ney, Brodziszem i Samborskim
Astra: „Wołga... Wołga" z Schletowem.
Casino: „Uroda życia", polski film z Norą Ney, Brodziszem i Samborskim.
Capitol: „Czarne domino" z H. Liedtke.
Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.
Filharmonja: „Kult ciała" z Mozżuchinową.
Kometa: „Kraj bez kobiet".
Miejski: „Rozkosze ojcostwa".
Pan: „Głos z za świata" z Lon Chaney.
Palace: „Królowie puszczy".
Quo Vadis: „Wieczna kobiecość".
Splendid: „Dzika orchidea" z Gretą Garbo, Lewis Stone i Nils Asther.
Stylowy: „Żelazna maska" z Douglasem Fairbanksem.
Światowid: „Skrzydlata flota".
Tęcza: „Biała księżna" z Polą Negri.
Wisła: „Trzy namiętności" z Alice Terry.
Wodewil: „Wiosenne burze" z Sue Carol i Anną May Wong.
Akropolis: „Książęta na wygnaniu".
Broadway: „Łódź podwodna S. 44".

Fantastyczne plany inżynierów niemieckich

Projekty zwiększenia Europy o miljon kilometrów kw. przez osuszenie morza Północnego i morza Śródziemnego

PLAN NAWODNIENIA SAHARY

Świat jest obecnie pełen śmiałych i doniosłych projektów, ale wszystkie te plany bledną wobec projektów inżynierów niemieckich. Otóż kilku inżynierów niemieckich opracowało ostatnio nadzwyczajny plan, który ma na celu osuszenie Morza Północnego. Właściwie projekt przewiduje osuszenie tylko południowej części tego morza, eksperci bowiem twierdzą, że wymieniona część jest stosunkowo płytka. Największa głębokość nie sięga w tych okolicach 180 stóp, tak, że autorzy tego fantastycznego projektu uważają pomysł ten za zupełnie realny.

Oczywiście znaczną przeszkodą przy realizowaniu tych planów byłyby ogromne koszta, ale inżynierowie twierdzą może nie bez słuszności, że wydatki te opłaciłyby się stokrotnie, gdyż uzyskana przestrzeń ziemi dałaby pomieszczenie dla 20 miljonów ludzi i stanowiłaby miejsce do skierowania emigracjj z przeludnionych sąsiednich krajów.

Eksperci ponadto twierdzą, że na nowem terytorjum znalezionoby wielkie pokłady węgla i ropy naftowej, nie mówiąc już o tem, że bogactwa uzyskane z zatopionych okrętów byłyby również b. znaczne. Na mapie swej nowowymarzonej krainy, którąby była wzbudziła podziw Juljusza Vernego, umieścili jej autorzy 15 nowych miast.

Przeprowadzenie tego przedsięwzięcia wywołałoby oczywiście rewolucję w stosunkach politycznych i gospodarczych Europy. Przedewszystkiem Europa powiększyłaby się o terytorjum równające się wielkością swoją obecnym Włochom. Anglja byłaby połączone stałym lądem z Europą, Holandja i Belgja utraciłyby brzegi morskie. Ujście Tamizy i Renu byłoby połączone z kanałem La Manche, a Anglja stałaby się krajem kontynentalnym, posiadającym połączenie kolejowe z Niemcami, Belgją i Holandją. Tunel pod kanałem La Manche stałby się oczywiście w tych warunkach nieaktualny.

* * *

Jeszcze nie przebrzmiały echa tego planu, a już inny inżynier niemiecki Herman Soergel z Monachjum wystąpił z projektem, który fantastycznością przechodzi wszystko, co dotychczas opracowano.

Projekt ten przewiduje wypompowanie wody z Morza Śródziemnego i użycia jej dla użyźnienia pustyni Sahary. Projekt swój Soergel uzasadnia w następujący sposób. Badania naukowe już oddawna stwierdziły, iż morze Śródziemne — przed dziesiątkami tysięcy lat stanowiło jedynie morze wewnętrzne, niezbyt wielkie i dopiero w końcu okresu lodowcowego, dzięki ogromnym ilościom topniejących lodów, przemieniło się w wielkie morze. Dzięki temu może Śródziemne przy brzegach naogół bardzo płytkie pogłębiło się znacznie tylko pośrodku.

Z tego stwierdzenia Soergel wyprowadza następujący wniosek: Jeżeli powstrzymać dopływ wody do Śródziemnego morza przez zasilające je cieśniny Gibraltaru i Bosforu, poziom wody, dzięki stopniowemu wyparowywaniu zacznie się obniżać i wreszcie z pod tafli wód wyłonią się niegdyś zatopione lądy. Aby przyśpieszyć ten proces, który drogą naturalną mógłby trwać nieskończenie długo, Soergel proponuje wypompowanie częściowe wody morza Śródziemnego i użycie jej do nawodnienia Sahary.

Technicznie i cyfrowo przedstawia się plan Soergla następująco: Gdyby w każdej sekundzie nie dopływało do Morza Śródziemnego 90.000 metrów sześciennych wody z Oceanu Atlantyckiego i 4.000 metrów sześciennych wody przez Dardanele, poziom morza obniżyłby się corocznie o 165 centymetrów.

Cóż zatem należy zrobić? Oczywiście zbudować olbrzymie tamy w cieśninach: gibraltarskiej i dardanelskiej, a zatrzymane w tych miejscach wody zużyć jako biały węgiel na wytwarzanie energji elektrycznej.

Autor oblicza, iż tą drogą możnaby uzyskać siłę elektryczną w wysokości 160 miljonów koni parowych w Gibraltarze i 7.2 miljona w Dardanelach. To jednak nie wystarcza, proces osuszenia trwałby zbyt długo i dlatego proponuje autor odprowadzenie części wód przy pomocy kanałów do Afryki, zwłaszcza do putyni Sahara, coby wpłynęło na oziębienie klimatu afrykańskiego, użyźnienie pustynnych okolic i udostępnienie ich na wielką skalę dla kolonizacji. Obniżenie poziomu morskiego tylko o 200 metrów dałoby 660.000 kilometrów kwadratowych ziemi która mogłaby się stać śpichrzem całej Europy.

Projektodawca twierdzi, że osuszenie jeziora Nemi we Włoszech jest dostatecznym dowodem możliwości dokonania podobnych prac. Gdyby się udało istotnie zrealizować ten plan, rezultaty oczywiście byłyby imponujące.

A więc przedewszystkiem zużycie siły wodnej przy wypompowaniu morza Śródziemnego stworzy olbrzymie źródła energji, którą można zużyć na elektryfikację całej Europy. Dalej — pomiędzy Włochami a Bałkanami z głębiny mórz wyłoni się nowa ziemia, równa obszarem półwyspowi Apenin. Sycylja połączy się z Afryką, tworząc w ten sposób „suchą drogę" pomiędzy dwiema częściami świata, co znów będzie miało dla dziejów ludzkości olbrzymie znaczenie.

Soergel obliczył, iż gdyby państwa europejskie zechciały zużyć na realizację tego gigantycznego planu zaledwie połowę swoich budżetów wojennych w ciągu dziesięciu lat, przed ludzkością otworzyłyby się nowe perspektywy, umożliwiające rozwiązanie wielu tak trudnych i skomplikowanych zagadnień gospodarczych i politycznych.

Najbliższa przyszłość pokaże, czy fantastyczne te plany są możliwe do zrealizowania, czy też są tylko wytworem bujnej fantazji.

* * *

Na naszej ilustracji mapa terenu, opracowana przez inż. Soergla.



PLAN OSUSZENIA MORZA ŚRÓDZIEMNEGO I NAWODNIENIA SAHARY

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

Dzień Katowic.

(Całkowity program tego dnia transmitują z Katowic wszystkie polskie stacje nadawcze).

11.58 — 12.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 12.00 — 14.00 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach oraz solistów. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (z Warszawy). 16.15—16.35 AZOT „Jak Chorzów pracuje, aby ziemie polskie niosły plon obfity". Transmisja z Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. Przy mikrofonie inż. St. Nitsch, dyr. L. Brzozowski i sekr. gen. J. Płoński. 16.35—16.40 Andante z koncertu skrzypcowego Karłowicza wykona prof. Józef Cetner. 16.40 — 16.55 „Osobliwości przyrodnicze Śląska" (Żubr i Cis) — djalog przyrodnika z artystą-malarzem (prof. dr. K. Simm i K. Rutkowski). 16.55 — 17.10 Żeleński: Temat z warjacjami D-moll wykona Kwartet Smyczkowy Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach. 17.10 — 17.15 Przemówienie Księdza Biskupa Śląskiego dr. Arkadjusza Lisieckiego. 17.15 — 17.35 Żelazo i stal — „Podstawa oraz szkielet przemysłu i rolnictwa — od igły, kilofa i lemiesza do parowozu i mostu". Transmisja z Zakładów Hutniczych „Huty Pokoju" w Nowym Bytomiu. Przy mikrofonie inż. St. Nitsch — Dyr. Hut inż. Bruno Absolon oraz inżynierowie: W. Młodzianowski i S. Borkowski. 17.35 — 17.40 Przemówienie wojewody śląskiego Grażyńskiego. 17.40 — 18.00 Koncert solistów: śpiew p. Zofji Mazanowskiej i gra na altówce prof. M. Szaleskiego. 18.00 — 18.15 Dr. Jan Nowak, prof. U J.: „Czarne djamenty". 18.15 — 18.35 Węgiel — „Źródło energji i ciepła w głębinach Ziemi Śląskiej" Transmisja z podziemi Pola Wschodniego Państwowych Kopalń Węgla w Królewskiej Hucie „Skarboferme". Przy mikrofonie inż. St. Nitsch — Dyr. Kopalń prof. inż. Roman Riegier i inż. E. Grabianowski. 18.35 — 18.45 „O Śląskiej Kobiecie" — p. Kamila Nitschowa. 18.45 — 19.15 Ze Śląska Cieszyńskiego: Beskidy — u źródeł Wiernej Rzeki — szereg numerów w gwarze górali beskidzkich— u wykopów Wisły. Z okolic Istebnej. 19.15—19.35 Cynk — którego Polska najwięcej w Europie wytwarza. Transmisja z Huty Cynkowej Hohenloe w Wełnowcu. Przy mikrofonie inż. S. Nitsch — Sekretarz Gener. Zagórowski oraz inżynierowie: L. Winczakiewicz i A. Stojek. 19.35 — 19.55 Wieniec pieśni górnośląskich — wykona chór mieszany i orkiestra Stow. Kolejarzy. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.25 Rozmaitości. 20.25 — 20.45 Z teki kompozytorskiej Witolda Friemanna, dyr. Państw. Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach. 20.45 — 20.55 Dr. Tad. Dobrowolski, dyr. Muzeum Śl. w Katowicach: „Ruch kulturalny na Śląsku". 20.55 — 21.05 Z. Noskowski: Finale z kwartetu fortepianowego D-moll op. 8 wykona Kwartet Polskiego Radja w Katowicach. 21.05 — 22.05 „Wesele Śląskie" — słuchowisko regjonalne Stanisława Ligonia w wykonaniu artystów Teatru Polskiego. 22.05 — 22.20 Feljeton okolicznościowy. 22.20 — 22.35 Bronisław Romaniszyn: „Góral i jego umysłowość w anegdocie podhalańskiej". 22.35 — 23.00 Komunikaty prasowe P. A. T. (z Warszawy). 23.00 — 24.00 Muzyka lekka i taneczna z udziałem zespołu instrumentalnego P. R. w Katowicach.

JUTRO.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikaty. 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. Henryk Mościcki. 15.45 „Kącik krótkofalowy". 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Czem jest rad dla ludzkości i jakie z jego odkryciem związane są nadzieje" — wygł. inż. Eugenjusz Porębski. 17.45 Koncert mandolinistów pod dyr. Ap. Szczegłowa. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.50 Komunikaty P. A. T. 20.05 Pogadanka muzyczna — wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, chór mieszany Wydziału Oświaty.

Wycieczka do „Polskiego Radja". W niedzielę, 2 lutego o 11 rano odbędzie się wycieczka warszawskiego T. U. R. do „Polskiego Radja". Zwiedzi się stację nadawczą na Mokotowie i zakłady przy ul. Zielnej. Liczba uczestników ściśle ograniczona. Zapisy przyjmuje tow. Rybakowa w lokalu OKR. PPS. oraz w piątek od 5.30 do 7-ej wiecz. w lokalu TUR., Czerwonego Krzyża 20.

ZE SPORTU

MISTRZOSTWA HOKEJOWE ŚWIATA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

W dniu wczorajszym ze względu na odwilż, rozgrywki zostały zawieszone.

Odbyło się natomiast dokończenie posiedzenia kongresu Międzynarodowej Ligi Hokejowej, na którem postanowiono przychylić się do propozycji Polski i zorganizować hokejowe mistrzostwa świata na rok 1930—31 w Krynicy, względnie w razie niepogody na nowo wybudowanym torze sztucznym w Katowicach. Pol. Zw. Hokejowy poczynił już starania w celu zapewnienia sobie przyjazdu Kanady i Japonji do Polski.

Następnie odbyły się wybory do zarządu Międzynarodowej Ligi Hokejowej. Prezesem wybrano długoletniego kierownika Ligi p. Loicq (Belgja), a pierwszym wiceprezesem p. dr. St. Polakiewicza (Polska). Wyboru obu tych osobistości dokonano przez aklamację. Jako delegat Polski wszedł do zarządu p. Osieclmski-Czapski.

Powierzenie Polsce, posiadającej tak młode tradycje hokejowe, organizacji mistrzostw świata i wybór na wiceprezesa Polaka, świadczy o wybitnem wzmocnieniu stanowiska Polski na terenie międzynarodowem, spowodowanem niewątpliwie sukcesami sportowemi naszych hokeistów.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Dziś, o godz. 19, w ośrodku w. f. rozegrany zostanie mecz koszykówka Polonia—Poselstwo USA.

O godz. 19.30 na boisku AZS wyznaczono rozegranie meczu hokejowego AZS II — Nadwiślanka, który miał się odbyć we wtorek, jednak z powodu ciepła nie doszedł do skutku.



GRÓB STRESEMANNA W BERLINIE

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Wesele Figara"

Narodowy
o 8 w. „Bal w obłokach"

Nowy
o 8 w. „M a g j a"

Letni
o 8 w. „Książe małżonek"

Teatr „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. Codziennie „Podhale tańczy", przepiękne widowisko regjonalne ze śpiewami i tańcami.

Teatr Wielki dziś „Wesele Figara", w piątek „Megaeae". „Szeherezada".

Teatr Narodowy. Po przerwie tygodniowej, spowodowanej chorobą p. Węgrzyna wraca dziś na afisz „Bal w Obłokach".

Teatr Nowy. Dziś „Magja" Chestertona.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Książę Małżonek".

Teatr Polski. Dziś „Rywale".

Teatr Mały. Dziś „Wilki w nocy".

Teatr „Morskie Oko", Jasna 3. Dziś uroczysta premjera wielkiej rewji zimowej p. t. „Gwiazdy Warszawy".

Qui Pro Quo". Dziś wielka aktualno-polityczna rewja „Dokoła Bartel".

Operetka L. Messal. Dziś „Ewentualnie dzisiaj w nocy".

Teatr „Mignon". Rewja w 16-tu obrazach p. t.: „Warszawa — Monte Carlo".

Teatr rewji „Wesoły Wieczór", Chłodna 49. „Confetti".

Music-hall „Orfeum", Bielańska 5. Codziennie program nr. 2.

Teatr „Momus", Senatorska 29. Dziś „Warszawa tańczy".

Z Filharmonji. W piątek koncert symfoniczny pod kierunkiem dyrektora Opery Poznańskiej p. Zygmunta Wojciechowskiego. Jako solista wystąpi pianista Mieczysław Horszowicz i grać będzie koncert Chopina E-moll. W programie m. in. nastrojowe dzieło St. Kazury p. t.: „Słońce" na chóry, sola i orkiestry.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.